

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
całtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

PAKT KELLOGA I CO DALEJ?

Są politycy, którzy są bardzo dumni z tego, że tak zwany Pakt Kelloga przychodzi wreszcie do skutku. W tej powojennej Europie tak ciężko rodzi się pokój, rzecz, zdawałoby się, oczywista dla pokolenia, które przeżyło wojnę światową, że każdy promień światła i nadziei, padający na pobożowo-powojenne, każdy promień nadziei, że: „oto — nie będzie więcej wojny” obudza radość najgłębszą w pozeranem troską o jutro sercu zbiorowem Europy.

Pakt Kelloga przychodzi do skutku w rok po propozycji polskiej w Genewie, której Zgromadzenie Ligi Narodów przyjąć nie chciało. Już Rzymianie mówili, że „jeżeli dwu czyni to samo, to nie jest to — to samo”. Kellog, zdaje się, nie przypomina sobie wcale, że miał poprzedników i że poprzedniczką tą była Polska. Jednak mimo takich i tam podobnych dowodów słabej pamięci, inicjatywa polska pozostanie piękna, zapoznaną od wszelakich Lewiatanów kartą w dziejach walki Ligi Narodów o pokój Europy. Dziwiłiśmy się w ciągu całego roku, że nie wydano tej karty ze wszystkimi mowami ku pamięci potomnych w języku polskim i francuskim. Teraz, gdy imię Kelloga będzie na ustach całego świata, — czas najlepszy w rocznicę dyskusji w Zgromadzeniu Ligi Narodów nad propozycją polską, aby niejako obowiązek wykonać i światu przypomnieć, że i nad Wisłą rozlega się głos rozważli i inicjatywy pokojowej.

Ten głos jest jednak już tylko przeszłością — teraźniejszością zaś będzie głos amerykańskiego statysty, nieznanego do niedawna Kelloga. Trzeba atoli zadać sobie pytanie: co głos ten mieści w sobie, co światu przynosi, czy przynosi naprawdę wyrzeczenie się wojny?

Narodziny tego Paktu trwają, jak wiadomo, od długich miesięcy, od tak długich, że nieraz w ciągu tego czasu myślano, że z inicjatywy Kelloga nic nie będzie. Kellog proponował pierwotnie, aby „potępić wojnę w ogóle”. Wtedy Francja zgłosiła zastrzeżenie: formuła Kelloga wydała się jej zbyt absolutną. Powołując się na naczelną zasadę bezpieczeństwa i pakt Ligi Narodów — żądała, aby potępienie ograniczyć do wojny napastniczej. Coprawda, formuła amerykańska mogła wydawać się dziwną wobec agresywnej, napastniczej akcji Stanów Zjednoczonych wobec Nikaragui, Meksyku i Japonii. Ludzie naiwni pytali wówczas, jak Ameryka, obciążona takimi zbrodniami, może żądać potępienia wojny w ogóle? Kellog wziął pod uwagę zastrzeżenia Francji i pospieszył stwierdzić, że „każde państwo ma wyłączną kompetencję decydowania o tem, w jakiej chwili okoliczności zmuszają je do chwycenia się wojny, jako środka samoobrony”. Francja nie żądała tego nawet wobec Paktu L. N. Gdy jednak Kellog poszedł dalej, niż chciała, zgodziła się na wykładnię amerykańską.

Anglia poszła dalej jeszcze. Nietylko z radością przywitała wykładnię Kelloga, ale stworzyła przy tej sposobności nową doktrynę angielskiego Monroe'a. Chamberlain w nocie swojej mówi „o krajach, których szczęście i niezależność terytorjalna stanowią dla W. Brytanii interes szczególnie żywoty”. O jakich krajach tu mowa? Nota nie wymienia tych krajów. Rzecz prosta, że zachowuje sobie prawo, czy przywilej powoływania się na „wyłączną kompetencję swoją”, gdy przyjdzie chwila określenia takich krajów. Stąd wynika, że W. Brytanja zastrzega sobie prawo czy przywilej stawiania w obronie nie tylko własnego terytorjum, ale i każdego innego kraju, bliżej — nie określonego. Wszystkie państwa, przystępujące do Paktu Kelloga zastrzegają sobie więc prawo do wojny obronnej, ale same decydują o charakterze obronnym wojny. A wszak

TRAGICZNA ŚMIERĆ POR. SZALAŚA PRZY LĄDOWANIU W BAGDADZIE

BAGDAD, 31 lipca. (Specjalna służba PATA). Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragedją.

Już o godz. 2,30 w nocy mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli łoskot zbliżającego się motoru. Lotnisko Hinanidi było oświetlone ze względu na ewentualność nocnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli nad miastem. Na krótko przed godz. 5-tą opadając na lotnisko, aparat wpadł na niewielkie wzniesienie, które służyło zwykle, jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z królewskiej floty powietrznej angielskiej pospieszyli z natychmiastową pomocą, por. Szałas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej, zmarł w chwilę potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

Nie wiemy jeszcze, czy powodem tragicznej śmierci por. Szałasą było niefortunne lądowanie, czy też wada aparatu. W każdym razie stwierdzić nale-

ży, iż w ostatnich czasach, a szczególnie w dniach ostatnich wypadki w lotnictwie polskim stały się przerażająco częste. Nasuwa się tu uzasadnione przypuszczenie, iż przyczyną wypadków jest stan aparatów. Departament lotnictwa winien udzielić wyjaśnień zaniepokojonemu społeczeństwu co do przyczyn tak częstych katastrof.

Przy sposobności należy napiętnować wysoce krzykliwą i niesmaczną reklamę, jaką tragicznie zakończonemu lotowi zrobiła brukowa prasa sanacyjna, zaim cel został osiągnięty. — Red.

POR. KAZIMIERZ SZALAŚA

Por. Kazimierz Szałas liczył lat 28. Był jednym z najdzielniejszych specjalistów w zakresie lotów nocnych i wiosną roku 1925 dokonał specjalnych wyalazek w tej dziedzinie, w szczególności zaś dokonał licznych dzieł nocnych przy zastosowaniu swego wynalazku w dziedzinie fotografii nocą. Był uznany nie tylko w Polsce, ale w ogóle w świecie lotniczym, za jednego z najlepszych nawigatorów morskich w lotnictwie. Por. Szałas dał lotnictwu polskiemu szereg ulepszeń oraz dwa wynalazki, a mianowicie spadochron melundkowy i suwak do obliczania map aeronautycznych. Był to jeden z najdzielniejszych pilotów polskich.

LOKAUT W ANGIELSKIM PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM

OBEJMIE ON PÓŁ MILJONA RBOBOTNIKÓW

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Związek właścicieli przedalni bawełny postanowił z dniem 11 sierpnia rozpocząć

lokaut. Lokautem tym będą dotknięci robotnicy w liczbie około pół miliona.

SOCJALISCI ŁOTEWSCY W WALCE Z REAKCYJNYM RZĄDEM

Ryga, 31 lipca. (AW). Rząd łotewski począł ostatnio stosować represje wobec ugrupowań socjalistycznych. Walka rządu z socjalistami zaostrzyła się do tego stopnia, że organa rządowe posunęły się do konfiskaty

dziennika socjalistycznego, który w ostrej i zdecydowanej formie zaatakował rząd i sądy łotewskie z powodu rozwiązania Centralnego Biura Pracy w Rydze. W niedzielę odbyły się wielkie manifestacje antyrządowe.

SUKCES KONOPACKIEJ NA OLIMPJADZIE

AMSTERDAM, 31 lipca. (PAT). W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów olimpijskich, p. Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem (39 m. 62 cm.).

Konopacka rzutem swym ustanowiła nowy rekord olimpijski i pobili własny rekord światowy. Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej depeszę z meldunkiem o zwy-

cięstwie polki. Konopacka już w przedboju osiągnęła wynik 39,17 mtr., zapewniając jej zwycięstwo, poczem w finale ustanowiła wynik ostateczny.

Po obliczeniu wyników na główny maszt olimpijski został wciągnięty sztandar Polski i odegrany hymn narodowy. Konopacka otrzymała ogromną „łość gratulacji z powodu swego wspaniałego rekordu.

FASZYSCI WITAJĄ OWACYJNIE SWOICH „BOHATERÓW”...

Triest, 31 lipca. (PAT). Dział o godz. 7 m. 30 rano przybył tu gen. Nobile wraz z towarzyszami, powitany na

dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymie tłumy Przybyłych zasypano kwiatami.

...A SOWIETY RÓWNIE OWACYJNIE SWEGO

MOSKWA, 31 lipca. (A. W.). Dziś przybył do Moskwy pociągiem leningradzkim Bela Kuhn. B. dyktatorowi Węgier zgótowano zostało entuzjastyczne przyjęcie, w którym wzięły udział orga-

nizacje partyjne, zawodowe i wojskowe. Na dzisiejszym posiedzeniu wieczorowym Bela Kuhn złożył ma sprawozdanie ze swej działalności propagandowej w ostatnim okresie.

MIESIĘCZNY URLOP MIN. TITULESCU

BUKARESZT, 31 lipca. (PAT). Dziennik Urzędowy ogłasza dziś dekret, udzielający min. Spraw Zagr. Titulescu z dn. 31 b. m. miesięcznego urlopu. Funkcje

min. Spraw Zagr. aż do powrotu Titulescu pełnić będzie zastępczo premier Vintila Bratiano.

wiemy, że żadne państwo nie prowadzi innej wojny, jak „obronnej”. Cóż tedy zostaje z Paktu Kelloga? Czytelnik, powodujący się czystą logiką, zawoła: nic nie zostaje!
Pakt Kelloga ma jednak tę dobrą stronę, że Stany Zjednoczone zbliżają się do Europy, od której uciekały od czasu, jak po obaleniu Wilsona, przyszedli do władzy tak zwani republikanie północno-amerykańscy. Formuła Kelloga potępia wojnę, czyniąc zastrzeżenia na rzecz samoobrony. Przed wojną światową, wojna była

nietylko możliwą, ale była podstawą życia każdego państwa kapitalistycznego. Nij była i w świetle poglądów przedwojennych potępiać ją mogli poeci, filozofowie, moralści, ale nie statycy. Dziś Kellog potępia wojnę — i nikt śmiać się z tego potępienia nie będzie.

Będzie trzeba pojsć dalej. Wojna jest wyłączona, jako środek załatwiania zatargów między państwami. Pozostaje tedy — arbitraż... I tutaj wracamy do Ligi Narodów.
— Stanisław Posner.

C. K. W.

Dziś, dn. 1 sierpnia, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, o godz. 12-ej w połud-

nie, odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOBIET

Przed Kongresem Międzynarodówki Socjalistycznej w dn. 3 i 4 sierpnia odbędzie się w Brukseli trzecia międzynarodowa konferencja socjalistyczna. Będzie to pierwsza konferencja kobieca od czasu założenia Międzynar. Socjalistycznego Komitetu Kobiecego w r. 1927.

Prowizoryczny porządek dzienny konferencji obejmuje następujące punkty:

- 1) Ukonstytuowanie się konferencji,
- 2) Punkty dyskusyjne:

I. Postulaty socjalistyczne politycz-

nego ruchu robotniczego: a) dla matki i dziecka; referentki: Zuzanna Lawrence (Anglja), Izabela Blume i Alicja Pels (Belgja). b) dla kobiety zatrudnionej; referentka: Gertruda Hanna (Niemcy). c) w opiece społecznej; referentka: Agnieszka Dolan (Anglja).

II. Tendencje do mobilizowania kobiet w czasie wojny; referentka: Dorota Kłuszyńska (Polska).

III. Sprawy organizacyjne.

IV. Różne.

TOW. BOLESŁAW JAROSZEWSKI

Polska Partja Socjalistyczna i klasowy ruch zawodowy w Polsce poniosły nową ciężką stratę. W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie członek Rady Naczelnej P. P. S. i członek Komisji Centralnej Związków Zawodowych, generalny Sekretarz Związku Zawodowego Robotników Drzewnych w Polsce, Radny miasta Krakowa — tow. Bolesław Jaroszewski.

Tow. Jaroszewski do ostatniej chwili wytrwał na swej placówce, pełniąc z poświęceniem wszystkie swe obowiązki. W szeregach zorganizowanej, walczącej klasy robotniczej stanął w zaraniu swych lat i w szeregach tych wytrwał aż po kres życia, przechodząc dole i niedole ruchu proletarijckiego w Małopolsce. Z Zawodu robotnik stolarski, przede wszystkim poświęcił swe siły zorganizowaniu współtowarzyszów pracy, to też w dalszych nawet latach, już

jako pracownik Krakowskiej Kasy Chorych, nie opuścił ani na chwilę szeregów Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, dochodząc wytrwałością swą, pracą i talentami do zaszczytnego stanowiska sekretarza generalnego tego związku. Stanowisko to piastował przez długi szereg lat, dając Związkowi trwałe fundamenty.

Nie mniej zaszczytną kartą zapisał tow. Bolesław Jaroszewski życiem swym w dziejach krakowskiej PPS. Szczególnie ogromne zasługi położył on w kierunku zorganizowania powiatu i najbliższych okolic Krakowa. Nie ma na tych terenach Komitetu, do którego powstania nie przylżyłby ręką tow. Jaroszewski.

Stratę tow. Jaroszewskiego boleśnie odczuje klasa robotnicza Małopolski, a wraz z nią — i cały proletarijat w Polsce.

Cześć Jego pamięci!

ZEZNANIE MORDERCY OBREGONA

ZBRODZIA POWSTAŁA Z CZYSTO KLERYKALNYCH POBUDEK

MEKSYK, 31 lipca. (PAT). Według obszernego raportu policji, odczytanego wczoraj przedstawicielom prasy, a podpisanego przez Juana de Leon Toral, jest rzeczą prawdopodobną, iż ideą zamordowania Obregona natchnęło morderce oświadczenie jednego z zakonników. Zakonnica ta miała zaznaczyć, że sytuacja religijna w Meksyku mogłaby być rozwiązana

przez śmierć Obregona i Callesa. Morderca zachowuje całkowity spokój przed prawdopodobnym straceniem; jest pewien, że „pójdzie do nieba” i sądzi, że jego oliara, gen. Obregon, „poszedł również do nieba, gdyż był człowiekiem niezwyklej dobroci”. Juan oczyścił z jakichkolwiek zarzutów b. min. Moronesa oraz innych przywódców robotniczych.

REWELACJE O DZIAŁALNOŚCI PARTJI KOMUNISTYCZNEJ WE FRANCJI

WIEN, 31 lipca. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Paryża, że założyciel związku młodzieży komunistycznej, były członek prezydium partji komunistycznej Laporte, który przed niedawnym czasem wystąpił z partji komunistycznej, zamieścił na łamach dziennika „Matin” sensacyjne rewelacje, dotyczące dzia-

łalności owej partji na terenie Francji. Laporte twierdzi, że roczny budżet wydatków partji komunistycznej we Francji przekracza 10 milionów i że z tej sumy 8 milionów przychodzi z Moskwy drogą na Berlin. Sowiety, według rewelacji Laporte'a utrzymują we Francji cały zastęp szpiegów.

POLSKA STARA SIĘ O MANDAT NAD KAMERUNEM

Rzym, 31 lipca. ((A. W.). Dzienniki tutejsze donoszą o polskiej akcji dyplomatycznej, zmierzającej do uzyskania mandatu Ligi Narodów do zarządzania

częścią Kamerunu. Zarząd ten obejmowały miał południowo-zachodnią część dawnej kolonii niemieckiej, zarządzanej obecnie przez Francję.

ROJALISCI GRECCY PODNOSZĄ GŁOWĘ

WIEN, 31 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Salonik, odbyło się tam założenie klubu rojalistycznego w obecności 10.000 osób. Klub powziął re-

zolucję, domagającą się przywrócenia wszelkimi sposobami ustroju monarchistycznego.

ZNOWU 2 WYPADKI ŚMIERCI W LITEWSKIM OBOZIE KONCENTRACYJNYM

KOWNO, 31 lipca. (A. W.). Naskutek okropnych warunków sanitarnych w obozie koncentracyjnym w Worniach zmarły na tyfus dwie osoby. Inż. Swirski i Michał Oksiński. Mimo głosów

niektórych dzienników litewskich, władze nie zwróciły dotąd uwagi na straszne warunki sanitarne Worneńskiego obozu koncentracyjnego.

Pan senator LEMPKĘ

W historia walk, toczonych przez pracowników kolejowych o uzyskanie warunków bytu, odpowiadających minimum ludzkich potrzeb i ludzkiej godności — humorystyczną, lecz zarazem w dużym stopniu i tragizną rolę odgrywa figura „jedynkowego” senatora p. Lempke, mistrza auto-reklamy, z którego nazwiskiem coraz częściej pisma, przeważnie nieświadome istotnego stanu rzeczy — łączą pochlebne przymiotniki, wywołując wrażenie, iż w rzeczywistości p. Lempke można zaliczyć do poważnych działaczy społecznych.

Nie z punktu widzenia różnicy przekonań politycznych, które nas dzielą od p. Lempke, lecz dla dobra kolejarstwa świata urzędniczego, którego p. Lempke mieni się być duchowym wodzem, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości choć kilka z tych licznych faktów, które znane są dobrze osobom, znającym bliżej p. senatora, a które jednak powinny się przedostawać do wiadomości ogółu.

Życie p. Lempke zawiera wiele zagadkowych momentów. Wpływa on na powierzchnię życia związkowego kolejarzy, będąc już... emerytem — w wieku trzydziestu kilku lat. Ciekawe, dlaczego Państwo, mimo kwitującego stanu zdrowia p. Lempke — tak szybko, bo po kilku latach pracy, zrezygnowało z jego usług. Podobno zemerytowanie to miało związek z gospodarką p. Lempke w charakterze magazyniera składów celnych st. Warszawa - Gdańska i budową jego willi w Zieloncu.

P. senator Lempke jest pospolitym typem karierowicza, który umie sprytnie zastosować się do okoliczności. Widząc dla siebie łatwą drogę do zaszczytów, dziś jest on „pilsudczykiem”. Nie był nim jednak ani w czasie przewrotu majowego, kiedy Pilsudski był w opałach, ani w roku 19 i 20, kiedy pracownicy kolejowi oddawali swe mienie i życie w obronie ojczyzny. Były jednak jeszcze i ciekawsze metamorfozy polityczne p. Lempke. Wypisuje on obecnie w piśmie kolejarzkim „Łączniku” dytyramby na swoją cześć, jako gorącego patrioty i obrońcy religii. Był jednak czas, pamiętają o tem świadkowie, kiedy p. Lempke, przemawiając na wiecu kolejarzkim w Whitebsku w r. 1918, wygłosił mowę pożełną, zapowiadając, iż jedzie do Polski dokonać tam takiej samej rewolucji, jaka była dokonana w Rosji. Wszystko to wynika z tego, że p. Lempke słyszy... jak trawa rośnie.

Faktem jest, że p. Lempke unika załatwiania spraw honorowych i nie reaguje na wiele ciężkich, stawianych mu publicznie, zarzutów. Faktem jest, że w swej działalności posługuje się najdalej idącą błądą. Zdobywając mandat senatora, p. Lempke wołał na wszystkie strony, że rozporządza 150 tysiącami (!) głosów.

O ciekawym przebiegu kariery p. Lempke można pisać bez końca. Wspomnieliśmy, iż figurę jego można nazwać humorystyczną, gdyż trudno nie uśmiechnąć się np. na myśl o tem, jak p. Lempke, jako prezes organizacji urzędniczej kolejarzkiej, wysłał delegację do Sejmu z żądaniem 25% -owej podwyżki, a jako senator „jedynkowego” stronnictwa sam przeciwko tej podwyżce głosił Postać jego jest równocześnie, tragiczną, jeżeli się zważy, że polityka p. Lempke wciąga urzędników kolejowych na bardzo niebezpieczne manowce i przynosi im wiele złego. Smutno niezmiernie, iż inteligencja kolejarzka znalazła sobie tak niewybrednego pod względem środków działania i tak nieciekawego pod względem etycznym — przewodnika.

IX ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODÓW MASZYNISTÓW

3 DZIEŃ OBRAŁ

3-ci dzień obrad rozpoczęły przemówienia wybranych członków Prezydium Związku, którzy w serdecznych słowach dziękowali Zjazdowi za okazanie ponownie zaufania. Przy tej sposobności Prezes Związku ob. Borkowski podkreślił poważne zasługi jakie położyli dla Związku doradca prawny i redaktor „Maszynisty” Dr. Żuniak. Zebrani urządzili D-rowsi Żuniakowi długotrwałą owację i uchwalili mu jednogłośnie uznanie za owocną pracę.

Z kolei Zjazd przystąpił do rozpatrzenia wniosków Komisji. Wnioski komisji postulatowej po krótkiej dyskusji przekazano do wykonania Zarządowi Głównemu.

Projektowaną nowelizację statutu i istniejącej przy Związku Kasy Odpraw Emerytalnej oddano do następnego Walnego Zjazdu Delegatów.

Na wniosek Komisji finansowej uch-

ŻEGLUGOWA KARIERA P. KRZYŻANOWSKIEGO

Artykuły nasze w sprawie gospodarki w Zjednoczonym Warszawskim Towarzystwie Transportu i Żeglugi obudziły żywe echo wśród zainteresowanych. Przedewszystkiem dostarczono nam szereg egzemplarzy pism warszawskich, które w swoim czasie, a więc począwszy od roku 1918, dalej zaś w roku 1924 i 1926 energicznie poruszały sprawę zagadkowych niedomagań żeglugi państwowej, występującej samodzielnie, bądź, w następstwie, w połączeniu z kapitałem prywatnym.

Charakterystyczne, iż mimo opublikowania szeregu rewelacji (np. „Kurjer Poranny” z dnia 12.IV.1926 r., „Kurjer Powszechny” z dnia 5.IV.1926 r.) Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo nie reagowało na wysunięte zarzuty, nie umieszczając w prasie żadnego wyjaśnienia ani sprostowania. Jest to tem dziwniejsze, że w artykułach tych został ostro zaatakowany dyrektor Zjednoczonego Towarzystwa, p. Edmund Krzyżanowski, który o ile nam wiadomo — do dzisiejszego dnia odgrywa decydującą rolę w Zjednoczonym Towarzystwie. Posiadane przez nas dane pozwalają wnioskować, że p. Krzyżanowski jest złym duchem towarzystwa żeglugowych, w których ma powierzane sobie kierownicze stanowiska.

Już w roku 1924 „Expres Poranny” (z dnia 26 maja) zajmował się osobą p. Krzyżanowskiego, bezprawnie jakoby posługującego się tytułem inżyniera, podkreślając, że każde towarzystwo żeglugowe, w którym p. Krzyżanowski zajmuje kierownicze stanowisko, w bardzo krótkim czasie doprowadzone jest do ruiny. Taki los spotkał zatem państwową żeglugę polską, p. Krzyżanowski, usunięty z zajmowanego stanowiska przez ówczesnego Ministra Robót Publicznych, p. Próchnika, „zajął się” innem towarzystwem, t. zw. „Pol. Bal.” Tow. Transp., które rychło również doprowadzone zostało do upadku.

Zdawałoby się, że te dwie likwidacje powinnyby wystarczyć p. Krzyżanowskiemu. Tymczasem w roku 1922 p. Krzyżanowski wpływa znowu, tworząc z udziałem kapitału państwowego Zjednoczone Towarzystwo Żeglugi Polskiej.

Pisaliśmy już w poprzednich artykułach, że i to Towarzystwo przynosiło olbrzymie straty. P. Krzyżanowski dokonał nowej metamorfozy, przeobra-

Zresztą nie mogło być inaczej, gdyż organizacja urzędnicza kolejarzka, nie oparta na zdrowych klasowych zasadach, nie może być niczem innym, jak

walono budżet na rok przyszły w brzmieniu proponowanym przez Prezydium Związku. Uchwalono również szereg drobniejszych znaczenia wniosków finansowych, oraz ustalono plan finansowy dla inwestycji.

Wreszcie Zjazd wysłuchał sprawozdania Komisji Opiniodawczej dla spraw odpraw emerytalnej, która to komisja wybrana była na poprzednim walnym Zjeździe celem zrewidowania podstaw rachunkowych tej instytucji Związkowej. W myśl wniosku tej Komisji Zjazd postanowił na razie nie zmieniać ani wysokości składki ani też sumy odprawy i stwierdził iż kasa odpraw oparta jest na podstawach racjonalnych.

O godz. 21-tej Przewodniczący zamknął obrady, żegnając delegatów i dziękując im za wytrwanie do końca. Zebrani wzniesli okrzyk na pomyślność Związku.

jąc Towarzystwo Zjednoczonej Żeglugi na Warszawskie Zjednoczone Towarzystwo, po wciągnięciu w skład jego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi.

Jak to wykazaliśmy na wielu przykładach, Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo znowu znajduje się na skraju przepaści. Czytelnikowi naszymu zapewne już kręci się w głowie od nazw tych towarzystw, które na każdym kroku zmuszeni jesteśmy cytować. Z tej powodzi firm wysuwa się jednak następujący konkretny wniosek. Cztery żeglugowe towarzystwa, popadające co krok w ruinę, w których Rząd — notabene — utopił masę pieniędzy, są nieodłącznie związane z karierą pana Krzyżanowskiego, który dokonywa wszelkich magicznych przeobrażeń, aby utrzymać się na stanowisku, ale którego gospodarka naraża Skarb Państwa, jak również akcjonariuszów prywatnych na ogromne straty, dalej — obniża poziom żeglugi polskiej, wreszcie podkopuje w oczach społeczeństwa kredyt moralny przedsiębiorstw państwowych.

Gospodarka p. Krzyżanowskiego już z wyżej przytoczonych względów musi nasuwać wiele wątpliwości. Wspomnieliśmy już o przebudowie domu, który zajmuje p. Krzyżanowski. Jest to szczególnie niepozbawiony pewnego posmaku. Jesteśmy jednak w posiadaniu i innych dowodów, które stawiają gospodarkę p. Krzyżanowskiego i jego osobiste kwalifikacje w bardzo ciekawym świetle. Materiały te w miarę potrzeby wyzyskamy. Poruszmy również sprawę dzierżawy stoczni w Puławach, jak również powstanie Spółki z ogr. odp. pod firmą Wschodnie Towarzystwo Przemysłu Leśnego, w której to spółce odegrał znaczną rolę p. Krzyżanowski. Spółka ta zajmowała się w r. 1924 Najwyższą Izba Kontroli, a w r. 1925 specjalna Komisja Sejmowa, która jednak swych czynności nie ukończyła. Mamy nadzieję, że materiały znajdujące się w Sejmie w tej sprawie, ukażą się jednak na światło dzienne.

Czas najwyższy aby miarodajne organy rządowe przystąpiły do kontroli gospodarki p. Krzyżanowskiego i zajęły się wyświetleniem tych wszystkich zagadek, które zaczynają już burzyć opinię publiczną.

K.

tylko terenem kariery dla ambitnych jednostek, wyzyskujących dla swych celów łatwoumyślny ogół członków.

Urzędnik.

OBÓZ LETNI DLA CZŁONKÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

KOMUNIKAT

Sekretarjat Generalny Z. S. S. R. podaje do wiadomości wszystkich R.S.K. O. i Klubów, co następuje:

W dniu 13 sierpnia 1928 r. rozpocznie się w Częstochowie (Zawodzie) dwutygodniowy Kurs instruktorski, o charakterze obozu letniego dla członków Robotniczych Klubów Sportowych, zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Warunki udziału w Kursie są następujące:

1) Kandydat musi być całkowicie zdolnym pod względem fizycznym (kat. A) w wieku od lat 17—30, musi podpisać zobowiązanie do pracy instruktorskiej w Robotniczym Klubie Sportowym na przeciąg minimum 2 lat.

2) Wpłacić tytułem zwrotu kosztów przejazdu kolejją, całkowitego utrzymania w obozie i t. p. zł. 10, oraz 1 zł wpisowego — przed rozpoczęciem Kursu przy zgłoszeniu do Sekretarjatu. ZRSS zwraca specjalną uwagę, iż wobec nie wpłacania wpisowego i innych należ-

ności przez uczestników poprzednich Kursów — Komenda Kursu bezwzględnie nie będzie przyjmować uczestników, którzy nie wpłacą wpisowego przy zgłoszeniu.

3) Każdy z uczestników winien wziąć ze sobą: koc, prześcieradło, poduszkę, przybory do jedzenia, strój lekkoatletyczny.

O miejscu, godzinie zbiórki zostaną od razu zawiadomieni ci z towarzyszy, którzy nadesłał zgłoszenie wraz z wpisowem.

Ze względu na krótki przeciąg czasu, prosimy o zrobienie jak największego wysiłku, celem jaknajliczniejszego obsesania Kursu.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 6 sierpnia r. b.

Za Z. S. S. S.

V-Przewodniczący
Pocł Kazimierz PUŻAK,
Sekretarz Generalny
Dr. Jerzy MICHAŁOWICZ.

FILARSKI ODDAŁ SIĘ SAM W RĘCĘ WŁADZ

Onegdaj o godz. 6 wieczór Stanisław Filarzki pozostający pod zarzutem defraudacji zgóra 37.000 zł., zgłosił się sam do urzędu śledczego i udzielił nac. Suchenkowi - Sucheckiemu wyjaśnień w sprawie stawianych mu zarzutów.

Filarzki przyznał się do spowodowania niedoboru 10.000 zł. w wydziale pomocy lekarskiej magistratu. Część tej sumy pożyczyl koledek, który zmarł wkrótce na gruźlicę, część zaś rozpozyczył kolegom, nie mogąc — jak mówił — znieść ich nędzy.

Filarzki w okresie, kiedy to znikł bez śladu w Warszawie tułał się przez dni szereg w lasach skierniewickich. Dopiero na jednej stacji kolejowej do-

wiedział się z gazet o zarzucanej mu defraudacji 200.000 zł. i natychmiast przybył by oddać się w ręce władz.

Filarzkiego osadzono w areszcie śledczym. Prawdopodobnie zostanie on zwolniony z niego za kaucją.

Podczas rewizji w mieszkaniu Filarzkiego, znaleziono cały plik listów od kolegów z prośbą o pożyczki, obszerną korespondencję z niejakim Zaremą, owym urzędnikiem, któremu pożyczyl 4.000 złotych i który parę tygodni temu umarł na gruźlicę nie uściwwszy długu.

Kwit Zaremby na 4.000 zł. znaleziono w czasie lustracji ksiąg w Pomocy Lekarskiej.

ARESZTOWANIE NOWEGO DEFRAUDANTA

Onegdaj aresztowano w Warszawie Stanisława Szkaradzińskiego, naczelnika sekcji kredytowej wydziału VII finansowo - podatkowego magistratu, który dokonał przywłaszczenia sobie znacznej ilości obligacji miejskich wartości 54.000 rubli rosyjskich.

Część omawianych obligacji stanowiła własność Banku Ludowego w Mogilnie.

W następstwie po zarejestrowaniu rzeczonych papierów t. zw. „rublowych”, podlegających — w myśl postanowień ministerjalnych — konwersji na złotowe — Bank Ludowy w Mogilnie, przesłał posiadane papiery magistratowi do wymiany.

Jak wyjaśniło śledztwo sam naczelnik Szkaradziński, po zabraniu obligacji, wydanych mu dobrowolnie przez zastępcę jego p. Jana Ruzzkowskiego, wręczył je swojej byłej narzeczonej, obecnej żonie, p. Jadwidze Klippel.

Wymieniona — w tymże gmachu magistratu, skąd zostały przywłaszczone, walory te zamieniła na złotowe.

Po otrzymaniu zamiennych papierów podstawiona przez Szkaradzińskiego p. K. zastawiła je w kasie oszczędnościowej m. st. Warszawy i otrzymała tą drogą sumę 13.000 złotych wręczyła obecnemu swojemu małżonkowi.

TWORZENIE SĄDÓW PRACY

Korespondencja Warszawska donosi: Zainteresowane ministerja opracowują 4 zasadnicze rozporządzenia wykonawcze do dekretu o Sądach pracy oraz odpowiednią instrukcję, wobec czego można się spodziewać w niedługim czasie ich wydania.

Dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego uformowania. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawiania kandydatów na ławników, należytych i szczegółowo uformowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników. Z-

kolei, po dokonaniu nominacji ławników, należy zapewnić, aby sprawy poszczególnych kategorii pracowników były rozpatrywane przez ławników, posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy, aby więc np. sprawy górników w zagłębiu węglowym rozpatrywane były z udziałem ławnika-górnika; sprawy pracowników umysłowych — z udziałem ławnika - pracownika umysłowego.

W celu wprowadzenia sądów pracy w województwach małopolskich, koniecznym jest przekształcenie istniejących na tych obszarach sądów przemysłowych.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE KSIĄŻKA

Największą na świecie książką jest biblia tybetańska, Tandszur, czyli słowo Buddy. Księga ta składa się z 108 tomów z których każdy liczy po 10.000 kart. Każdy taki tom waży 4 kilo 400 gramów. Wysokość każdego tomu wynosi 58, a szerokość 20 cm. Samo przez się rozumie się, że księga ta bardzo wysoko się ceni i tylko bardzo zamożnych stać na-

kupno. Jeden ze szczebów tybetańskich musiał sprzedać 700 krów, aby nabyć cały komplet Tandszur. Poza tą biblią jest jeszcze drugie wydanie o mniejszej objętości, liczące 225 tomów z komentarzami do nauki Buddy.

W Europie są trzy egzemplarze Tandszura, z których dwa są w Petersburgu, a jeden w Londynie.

ILE AMERYKA WYDAJE NA REKLAMĘ?

Amerika jest klasycznym krajem reklamy i nie będzie przesadą, jeśli się powie, że wielki swój rozkwit gospodarstwa Ameryka zawdzięcza reklamie. Ile też Ameryka wydaje rocznie na reklamy?

Na zebraniu „International Advertising Association” w Detroit, odczytano referat, według którego amerykańscy producenci i kupcy w ostatnim roku wydali na reklamowanie swoich towarów 1500 milionów dol. Z tej olbrzymiej sumy, która w walucie polskiej równa się przeszło 12 miliardom złotych, dzienniki otrzymały za ogłoszenia 6.400 milionów, inne czasopisma 1.600 milionów, również

1.600 milionów pochłonęła reklama uliczna i 2.400 mil. ulotki. Na dowód skuteczności reklamy przytoczono, że pewna fabryka szczołek, dzięki umiejętniej reklamie w ciągu 8 lat zbył swój powiększyła o 300%, przyczem była w stanie obniżyć ceny swoich produktów.

Znamienne jest, że w Ameryce przemysłowcy i kupcy zdają sobie sprawę, że chcą trafić do szerokiego ogółu konsumentów, reklamują się w pismach robotniczych. Tego zrozumienia własnego interesu nasi przemysłowcy i kupcy jeszcze nie mają.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KULTURA PROWINCJI POLSKIEJ

„KRONIKA M. GRODNA”. Kwartałnik ilustrowany, poświęcony działalności zamorządu oraz poszczególnym dziedzinom życia miasta i jego historii. Wydawnictwo Magistratu m. Grodna. Pod redakcją Stanisława Koleckiego. Rok 1928. Zesztyl I.

Podniesienie prowincji jest niewątpliwie jednym z najbardziej palących zadań naszego życia kulturalnego. Każdy z nas wie zapewne z własnego doświadczenia, jak rozpaczliwie niski jest poziom życia umysłowego naszej prowincji, zwłaszcza w dawnym zaborze rosyjskim, jak wielki jest odstęp między życiem kulturalnym naszych miast i miasteczek prowincjonalnych, a życiem kulturalnym kilku miast przodujących — Warszawy, Krakowa, Lwowa. Dokonyjący się pod hasłem odrodzenia prowincji ruch regionalny zasługuje przeto ze wszzech miar na uznanie i poparcie.

Jednym z drobnych, ale znamiennych objawów tego budzącego się w różnych okolicach kraju ruchu regionalnego jest wydawnictwo pod tytułem

„Kronika m. Grodna”. Magistrat grodzieński uchwalił przystąpić do wydawania kwartalnika ilustrowanego, poświęconego życiu tego miasta, biorąc w tem sobie za wzór wydawnictwa przez magistrat warszawski „Kronikę Warszawy”. „Wprowadzając w życie tę uchwałę, czytamy w pierwszym zeszytce nowego wydawnictwa, czyni się zadanie kulturalnej, społecznej potrzebie, zmierzającej do utrwalania prac, zdarzeń i wypadków, zachodzących wśród społeczności miasta, a mogących świadczyć o jej ideałach, umiłowaniach, o jej poczynaniach w dziedzinie wcielania w życie tych zagadnień społecznych, jakie przenikają w danym okresie naród i państwo. Poważną wartością dla przyszłych pokoleń jest przekazanie im jasnego obrazu nowożytnych zamierzeń i prac dokonanych przez współczesnych, dla których obowiązkiem ten bodźcem znowu się staje do kierowania życia swojego i życia miasta w takję łożyska, by przekazywany obraz ujnił pamięci im nie czynił. — Grodna, bogate historją, leżące nad sławną rzeką, wiodącą do morza, pięknie, wysoko nad poziomem morza położone i pod względem zdrowotnym nieustępujące miastom skanalizowanym — ma przed sobą przyszłość rozwoju we wszystkich kierun-

kach życia gospodarczego i kulturalnego. Duch Tyzenhauza i duch Orzeszkowej żyją w tym mieście, dając gwarancję istnienia niegasnącej inicjatywy oraz wzajemnej tolerancji”.

Na treść zeszytu pierwszego składają się: w części I artykuły o przeszłości Grodna, o działalności Samorządu Miejskiego w Grodnie za lata 1919, 1920 i 1921, o teatrze miejskim, o ludności miasta Grodna w latach 1922 — 1927; w części II artykuły o Oddziale Statystycznym i statystyce miejskiej, projekt Statutu Organizacyjnego Wydziału Statystycznego m. Grodna, dane statystyczne o pogodzie, o ruchu ludności, o cenach, o bezrobociu, o komunikacji, o operacjach bankowych, o przestępczości, o podatkach, o obrotach Kasy Miejskiej, o liczbie majstrów, czeladników i uczniów rzemieślniczych. Zesztyl zdoła kilka ilustracji, między innymi dwa plany Grodna oraz reprodukcja starego szychu, przedstawiającego Grodna za Zypmunta Augusta.

„Kronika m. Grodna” przynosi zaszczyt magistratowi grodzieńskiemu. Byłoby pożądanem, żeby każde większe miasto polskie wydawało podobną kronikę.

Mieczysław Wallis.

Tow. Bolesław JAROSZEWSKI

członek Rady Naczelnej P. P. S.,

zmarł w Krakowie dn. 30 lipca 1928 r.

W zmarłym Partja nasza traci oddanego i wiernego towarzysza, a proletariat Krakowa — orędownika jego najżywniejszych spraw.

Cześć pamięci tow. Jaroszewskiego.

Rada Naczelna P. P. S.

Tow. Bolesław JAROSZEWSKI

członek Rady Naczelnej P. P. S., członek Komisji Centralnej Zw. Zaw., Sekretarz Generalny Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce, vice-prezes zarządu głównego i prezes oddziału krakowskiego Związku Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezpie. Społ., Radny m. Krakowa

zmarł w dniu 30 lipca 1928 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 2 sierpnia o godz. 5 pp. z domu żałoby w Krakowie.

Cześć Jego pamięci!

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

Tow. BOLESŁAW JAROSZEWSKI

Vice-Prezes Zarządu Głównego Związku Pracowników Kas Chor. i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rz. P.

zmarł dnia 30 lipca b. r. w Krakowie.

W zmarłym, jako w jednym z założycieli i budowniczych Związku, organizacja ponosi wielką i niezastąpioną stratę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chor. i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rz. P.

TRAGEDJA WSROD ODWIECZNYCH LODOW

Wraz z odjazdem Nobilego do Włoch, kończy się pierwszy etap tragedji, w jaką zamieniła się lekkomyślna wyprawa faszystowskiego generała. Na podstawie pism zagranicznych, oświetlamy poniżej istotę tej tragedji, o ile oczywiście oświetlić ją można z ułamkowych faktów, jakie posiadamy.

Przed paroma dniami statek Nobilego „Citta di Milano” wypłynął do portu Narvik. W porcie stały już przygotowane wagony kolejowe, które miały zabrać resztki „Italii” w drogę powrotną do ojczyzny. Marszruta powrotna trzymana jest w ścisłej dyskrekcji, gdyż Mussolini przewiduje, iż przyjęcie nie będzie należało do owacyjnych.

Gdy nadeszła wiadomość o katastrofie „Italii”, Norwegia z niebywałą skwapliwością pośpieszyła z pomocą, wysyłając na Szpicberg najlepszych swych lotników i najdzielniejszych marynarzy. Gdy wszakże uratowani wstąpili na ziemię norweską, powitało ich głuche milczenie. Nikt, z wyjątkiem włoskiego konsula nie oczekiwał ich na wybrzeżu. Nie było nawet marynarza, któryby umocował linę okrętową u stupa i jeden z włoskich marynarzy musiał skoczyć na brzeg, aby czynność tę złatwić. Norwegia nie wyciąga więcej pomocniczej dłoni Włochom.

Gdy jeden z dziennikarzy chciał przez iluminator zajrzeć do wnętrza statku, wnet pojawił się szydłacz faszystowski z nastawionym bagnetem i przepędził go.

Zamiast tryumfalnego powrotu przez szpaler rozentuzjowanych tłumów, o czym niewątpliwie snił Nobile przed wyprawą, powrót odbywa się przez szpaler faszystowskich żołdaków, ochraniających niefortunnego zdobywcę biegną przed badawczym wzrokiem widzów, a może nawet przed czemś gorszym. Nikt z pośród niepowołanych nie widział, kto opuścił statek, nikt obcy nie mógł zamienić paru słów z ocalonymi. Za włoskimi bagnetami ukryli Nobile i modawca jego swoje oblicza oraz oblicze prawdy.

Ale świat coraz głośniejszy i coraz natrzącony dopytuje się, co tam zaszło wśród odwiecznych lodów. A głos ten staje się coraz potężniejszy i przenika on do pałaców rządów i znajduje tam echo. Mussolini z wielkim pośpiechem usiłuje poddanych swoich sprowadzić do Włoch, gdzie nikt nie zmusi ich do dawań wyjaśnień i składania sprawozdań.

W ten sposób chce on zatrzeć wszelkie ślady i uniemożliwić stwierdzenie tych okropności, jakie wśród odwiecznych lodów się rozegrały.

Lecz jeśli nawet uda się Mussolinemu Nobilego i Zappiego od odpowiedzialności ocalić i udekoruje ich orderami zamiast kajdanek, które słusznie i sprawiedliwie im się należą, nie zdusi on jednak okrzyku, rozlegającego się po wszystkich kontynentach: „Nobile i Zappi, gdzie jest towarzysz wasz, Malmgreen?”

Kiedy nadeszły pierwsze wiadomości o katastrofie, nikt w Europie nie mógł pojąć, dlaczego Malmgreen w towarzystwie dwóch Włochów opuścił grupę Nobilego. Ten ostatni twierdził, że trzej ci podróżni zamierzali pieszo po-

ziemcom. Znacznym ułatwieniem uległa formalności przy wydawaniu wiz. Uregulowana ma być też sprawa wjazdu do Polski cudzoziemców, nieposiadających stałego obywatelstwa.

PRACE USTAWODAWCZE MINISTERJUM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej opracowuje obecnie 2 nowe projekty ustaw o umowach zbiorowych i o rozjemstwie. Oba te projekty wniesione mają być na sesję jesienną ciała ustawodawczego.

Komisja Okręgowa Zw. Zawodowych m. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na kursach dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy odbędzie się w czwartek 2 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, na temat „Ustawy robotniczej”. Wykład wygłosi tow. Edward Zawadzki.

Sekretariat czynny na miejscu od godz. 6.30 wieczorem.

POMIARY GRAWITACYJNE

W województwach poznańskim i pomorskim rozpoczęto, z ramienia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prace nad pomiarami grawitacyjnymi.

Pomiary prowadzi specjalna delegacja naukowa Uniwersytetu Krakowskiego oraz głównego urzędu miar. Prace prowadzone będą w ciągu sierpnia i września r. b.

PRZEGLĄD PRASY

Amerykański „Kurjer Poranny”. — Zagadnienia pokoju i zmiany traktatów. — O dziennikarstwie polskim.

„Kurjer Poranny” w długim artykule polemizuje z wywodami tow. Próchnika na temat demokracji i dyktatury, umieszczonymi przed kilku dniami w „Robotniku”. Polemika jest utrzymana w tonie spokojnym i operuje argumentami rzeczowymi. Niepotrzebnie tylko twierdzi, że tow. Próchnik jest człowiekiem, stojącym zdala od rozgwaru walk sejmowych, skoro jest posłem i „stoi” w samym Sejmie, a nie zdala od niego. „Kurjer” zgadza się ze stanowiskiem tow. Próchnika, ale usiłuje dowiedzieć, że w Polsce demokracja ma się jaknajlepiej i że jej nic a nic nie grozi. Tu się oczywiście nie porozumiemy. Dla „Kurjera” demokracją jest m. in. zniesienie odpowiedzialności rządu przed parlamentem, a dla nas niema demokracji bez tej odpowiedzialności. „Kurjer” zachwyca się „demokracją” amerykańską, o której mówi samemu superlatywami, a tymczasem pod rządami tej „demokracji” kwitnie największa korupcja i zgnilizna, jaka jest do pomysłenia. Ustrój Stanów Zjedn. wyrósł na specjalnej glebie tego kraju, w którym cudzoziemcy stanowią tak wielki odsetek i którego dzieje są niepodobne do żadnego z krajów europejskich. Dziś ustrój ten odpowiada w zupełności interesom plutokracji i nie ma już nic prawie wspólnego z demokracją. Dlaczego „Kurjer” nie wzoruje się — jeśli już nie na Francji, do której stracił zaufanie — to do Szwajcarii, Austrii, Belgii, Anglii, Danii, Czechosłowacji i tylu innych państw, tak bliskich, a bardziej godnych naśladowania, niż kraj biznesu!...

„Nasz Przegląd” zastanawia się nad sprawą pokoju, o którym dzisiaj więcej się mówi, niż kiedykolwiek, ale czyni przeczą słowo — Pismo to dochodzi do wniosku, że pokój utrwalą się wówczas, gdy przestanie się traktować granice jał mur chiński pod względem narodowym i ekonomicznym, gdy zawarte zostaną układy handlowe z dążnością do zniesienia cel, gdy nastąpi wolność i migracji, gdy mniejszości narodowe cieszyć się będą pewnym samorządem w swych sprawach kulturalnych. Słusznie. Ale zanim to wszystko wejdzie w życie, trzeba jako tako zabezpieczyć nienaruszalność granic, o które znowu mogą wybuchnąć wojny, trzeba dokonać w tłumach ludzkich „moralnego rozbrojenia” do takiego przynajmniej stopnia, żeby można było zacząć rozbrojenie materialne. Natomiast wszystkie krytyczne uwagi „Przeglądu” o wojskach obronnych i napastniczych i pacyfizmie „urzędowym” są trafne.

Tutaj warto też podkreślić głos „Kurjera Polskiego”, który wyłamuje się z pod „urzędowej” opinii o nienaruszalności traktatów pokojowych. Stwierdza on, że traktaty obecnie obowiązujące mają liczne wady, wskutek czego Europa nie może zasnąć prawdziwego pokoju. Jeżeli się tedy uważa te traktaty jako świętość, to się utrwała niepokój. Pismo słusznie domaga się, by zmiany traktatów odbywały się w drodze ewolucyjnej i tam tylko, gdzie odpowiadają istotnym potrzebom i koniecznościom.

„Rzeczpospolita” zawiera ciekawe refleksje na temat dziennikarstwa polskiego, w którym w ostatnich latach poczęły grasować ciemne indywidualizm, czci i wiary. Dziennik ten wskazuje na źródła tej klęski, które są z jednej strony wydawcy, kupujący sobie takich dziennikarzy, jakich potrzebują, następnie brak prawnego uregulowania zawodu dziennikarskiego, wreszcie stan kulturalny samego społeczeństwa polskiego, który jest b. niski, gdyż poczytność prasy jest minimalna, a największym powodzeniem cieszą się brukowce. Uwagi smutne, ale słuszne.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŹRÓDEŁ WISŁY.

wyruszy z Warszawy dn. 11 sierpnia wieczorem. Zwiedza Katowice (kopalnia, huta), Bielsko, Białą, Ustronie, Czantorę, Stożek, Wisłę, Baranią. — Powrót dn. 19 b. m. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Informacje: Sekretariat Generalny TUR, Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 w., tel. 325-03.

GOSPODARKA LESNA

Dn. 24 czerwca 1927 r., wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie unormowania gospodarki leśnej. Rozporządzenie to przewiduje m. in. zakaz prowadzenia samodzielniego wyciębu lasu, bez specjalnego pozwolenia władzy zwierzchniej.

Obecnie, drogą okólnika, wydane zostały przez poszczególne przypomnienia województw, które głoszą, że wyciębu nie może być prowadzony w lasach o powierzchni od 5 ha, i poniżej o ile łączy się z lasami lub gruntami leśnymi tak, że łączna powierzchnia wynosi powyżej 5 ha.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KRWAWY DRAMAT W BERLINIE.

Onegdaj późnym wieczorem był Plac Bawarski, leżący w jednej z najelegantszych dzielnic Berlina, widownią krwawej sceny. W domu narożnym przy ulicy Grunewaldstrasse, wychodzącej na plac, zamieszkiwała 56-letnia p. Uhl, rozwiedziona hr. Tischler, która ongiś zajmowała w tutejszym eleganckim świecie wybitne stanowisko. P. Uhl łączył stosunek ścisłej przyjaźni z młodym baronem von Arnimem. Kiedy wczoraj baron von Arnim odwiedził swą przyjaciółkę i zastał w jej mieszkaniu znacznie młodszego od siebie marynarza Heina, wiedziony uczuciem zazdrości, dobył rewolwera i oddał kilka strzałów w stronę p. Uhl i marynarza. Heine, chcąc zasłonić baronową przed strzałami, został sam trafiony 3-ma kulami, baronowa zaś otrzymała trzy ciężkie postrzały w szyję. Ranieni wybiegli na ulicę, chroniąc się przed baronem, który ścigał ich z browniנגiem w ręce. Wśród zamieszania, wywołanego zbiegiem, udało się baronowi von Arnimowi zbiec. Ranieni zostali przewiezieni w ciężkim stanie do szpitala.

UJĘCIE BANDY FALSZERZY.

„PAT” donosi z Berlina: Policja wrocławska aresztowała szajkę niebezpiecznych falszerzy, którzy od szeregu lat uprawiali systematycznie oszukiwacze manipulacje z użytymi biletami kolejowymi. 10-ciu uczestników aresztowano. Na czele szajki stał niejak Czerkin rodem z Wrocławia. Od niewysłanego go dotąd kolejarza nabywał on użyte bilety, zwrócone przez podróżnych przy wyjściu z peronu, które następnie po odnowieniu zwracał za pośrednictwem swoich współników do kas kolejowych różnych miast, otrzymując za to należne pieniądze. Policja wdrożyła dochodzenie.

ZAGINIONY JACHT.

Władze hiszpańskie wydały rozkaz statkom wojennym oraz samolotom marynarki, ażeby udały się na poszukiwanie i udzieliły pomocy jachtowi „Azara”, który brał udział w reidzie Nowy Jork — Santander.

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Wobec pojawienia się pogłosek o tem, że rokowania polsko - litewskie nie odbędą się w Królewcu, dowiadujemy się, że wiadomość ta posiada wszelkie ochy i prawdopodobieństwa, aczkolwiek Rząd nie zajął jeszcze dziś zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Rokowania odbyły się w Genewie przed sesją Ligi Narodów.

Gdyby jednak strona litewska obstawała przy Królewcu Min. Zaleski, w każdym bądź razie nie weźmie osobiste udziału w rokowaniach królewieckich.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych, p. Alfred Wysocki, przyjął wczoraj posła polskiego w Londynie p. Skirmunta i posła litewskiego p. Nukse.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA KOMUNIKACJI

W dniu dzisiejszym p. min. Komunikacji inż. Alfons Kühn udaje się w kilkudniową podróż inspekcyjną do krakowskiej i katowickiej dyrekcji kolejowej. P. minister powróci do Warszawy w niedzielę, 5-go sierpnia.

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Wczoraj w południe nastąpiło w Prezydjum Rady Ministrów przekazanie funkcji premiera (zastępczo) przez Ministra Składkowskiego. Ministrowi Robót Publicznych inż. Moraczewskiemu. Min. Moraczewski zastępować będzie Premiera Bartla do jego powrotu, t. j. do dn. 15 b. m. Min. Moraczewski urzędować będzie w Ministerjum Robót Publicznych.

URLOPY CZŁONKÓW RZĄDU

Wczoraj rozpoczął urlop wypoczynkowy, udając się do Francji Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski.

WIZY DLA CUDZOZIEMCÓW.

W najbliższym czasie wydać ma Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Spraw Zagranicznych zarządzenie, dotyczące wydawania wiz na przyjazd do Polski cudzo-

TELEGRAMY

MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W GABINECIE ANGIELSKIM

Wiedeń, 31 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Londynu, oczekuje się tam w kołach parlamentarnych zmiany rządu, w związku z gwałtowną walką, która rozpoczęła się obecnie w łonie partji konserwatystów w sprawie

zaprowadzenia cel ochronnych. Gdyby zwolennicy zaprowadzenia cel ochronnych osiągnęli zwycięstwo, to wedle doniesień, Baldwin, Balfour i Churchill mieliby w sierpniu wystąpić z gabinetu.

POWAŻNY STAN ZDROWIA RADICZA

PRIBINEWICZ POD OSŁONĄ POLICJI

Wiedeń, 31 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, stan zdrowia Radicza jest ciągle poważny. Temperatura wynosi 38 stopni, puls — 130 uderzeń.

Ponieważ Pribinewicz, w ostatnich czasach otrzymał wielką ilość listów z pogróżkami, władze policyjne zmuszone były powziąć specjalne zarządzenia, celem ochrony jego osoby.

SPRAWA WESTERPLATTE

Gdańsk, 31 lipca (AW). W kołach rządowych krąży pogłoski, że w dniu jutrzejszym nastąpi oficjalne opublikowanie protokołu w sprawie Westerplatte. Według orzeczenia protokołu, Westerplatte oddana zostanie do dyspozycji Rady Portu do użytku

handlowego. Jak wiadomo, sprawa Westerplatte od szeregu lat była najcięższym punktem spornym i kilkakrotnie rozpatrywana była w Lidze Narodów, na skutek skargi nacjonalistów gdańskich.

NOTA SOWIECKA DO RUMUNJI

Moskwa, 31 lipca (PAT.) Cziczerin wysłał do Min. Spraw Zagran. Rumunii następującą depeszę: Komisarjaci Spraw Zagranicznych otrzymał wiadomości, że w Galicji odbywa się sprzedaż z licytacji różnych dóbr, które należały swego czasu do armji rosyjskiej, jak również statków, holowników i innych dóbr, które były uprzednio własnością rosyjsko - dunajowego Towarzystwa Żegluga opartego wyłącznie na kapitałach państwa rosyjskiego. Zgodnie z ustaloną przepisami prawnymi, dobra te należy niezaprzecalnie do Z.S.R.R. Rząd Z.S.R.R. uważa wzmiankowane dobra za depczyk, znajdujący się w rękach rządu rumuńskiego do czasu uregulowania stosunków między obu stronami. W piśmie swem z dn.

18 sierpnia 1921 r. rząd sowiecki uprzedził wszystkie rządy, w tej liczbie również rząd rumuński, że nie uznaje żadnej tranzakcji z dobrami sowieckimi, dokonanej bez jego zgody. Rząd Z.S.R.R. protestuje kategorycznie przeciwko sprzedaży dóbr Związku Sowieckiego i czyni rząd rumuński odpowiedzialnym za szkody, jakie wynikną z tego powodu dla rządu sowieckiego. Rząd Z.S.R.R. uprzedza, iż zastrzega sobie prawo rewindykcji dóbr, sprzedanych nielegalnie. Sprzedaż dóbr, należących do Z.S.R.R., podjęta przez rząd rumuński, uprawnia rząd Z.S.R.R. do wysunięcia sprawy zastosowania analogicznych zarządzeń w stosunku do dóbr rumuńskich, znajdujących się w dyspozycji rządu Z.S.R.R.

Z OBRAD KONGRESU KOMINTERNU

Moskwa, 31 lipca (PAT.) Kongres Kominternu przyjął jednomyślnie rezolucję, aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji Międzynarodówki oraz o pracach Kominternu. Bucharin oświadczył w przemówieniu końcowym, między innymi, że niemożliwą jest rzecz ustalić chwilę, w której wybuchnie przysła wojna, nieodzownym jest jednak wskazać na fakty przygotowywania

wojny przeciwko Z.S.R.R. przez imperjalistów, na wzrastające różnice pomiędzy Japonią a Ameryką, oraz na wojnę, która wyniknie w związku z zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Partje komunistyczne winny użyć moment pokojowego odczynku na zmobilizowanie mas robotniczo - włościańskich do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny

Akcja pracowników
INSTYTUCJI UŻYT. PUBLICZNEJ W GRODNIU

Walne Zebranie członków Grodzieńskiego Oddziału Zw. Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej odbyte w dniu 14 lipca r. b. uchwaliło wystąpić do Magistratu m. Grodna z żądaniem:

1) Wprowadzenia 8 godz. dnia pracy w miejskiej Strzyż Ogniovej i Szpitalnictwie.

2) Zawarcia umowy zbiorowej.

3) Utworzenia przy Magistracie Komisji Dyscyplinarnej.

4) Wyrównania krzywd pracowników miejskich z powodu nie przesunięcia do wyższych szczebli plac w czasie właściwym, niewypłacenia dodatków komunalnych, drożyznianych i t. d.

Postawiono Magistratowi termin do nawiązania ze Związkiem rozmowy w powyższych sprawach do 25 lipca r. b.

Magistrat terminu tego dotrzymał, gdyż prezydent miasta p. Rogalewicz zaprosił Prezydium Związku na konferencję, lecz tylko, aby oświadczyć, że Magistrat rozpatrzy nasze żądania, lecz kiedy — nie wie. Konkretnego terminu ustalić nie zechciał.

Ponieważ takie stanowisko Magistratu jest równoznaczne ze zlekceważeniem żądań Związku, przeto Walne zebranie, odbyte 26 lipca, postawiło Magistratowi ostateczny termin na zaliczenie naszych postulatów, w przeciwnym razie uchwaliło strajk zakładów użyteczności i instytucji miejskich, przyczem wybrano Komitet Strajkowy.

Rada Klasowych Związków Zawodowych w Grodnie, uchwaliła poprzeć akcję pracowników miejskich wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Dla ścisłości trzeba dodać, że w Grodnie jest Magistrat kadłubowy, gdyż składa się tylko z wybranego Prezydenta i mianowanego przez wojewodę wiceprezydenta p. Łaszkiwicza. Ławników niema, gdyż, pomimo zabiegów Rady Miejskiej, wojewoda odmawia udzielenia zezwolenia na wybór ławników, z tego niy powodu, że nie zostali oni wybrani w swoim czasie.

Związku oświadczyli że zwracają się jedynie do prezydenta miasta jako wybranego, albowiem do mianownika, który zresztą świadomie ignoruje zasadę samorządu — zaufania nie mają.

O dotychczasowej działalności mianowanego wiceprezydenta m. Grodna, p. Łaszkiwicza, napiszemy osobno, z przytoczeniem faktów, jak to on rozumie swoje obowiązki wobec samorządu.

WIADOMOSCI Nr. 8
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Literatura piękna.

Ayres R. M. Miękkie serce, powieść	1.45
London Jack. Mała pani dużego domu, powieść	3.90
Dudernois H. Maksym, powieść	2.50
" Bestja, nowele	2.50
Forster W. M. Co się działo w sercu księcia, powieść	1.45
Kofońtaj A. Wasyłisa, powieść	3.—
Meissner J. Eskadra, powieść	1.45

Spoleczne.

Domański L O gwarancjach kredytowych	1.80
„Kampf”, miesięcznik socjalistyczny, zeszyt 8-9, poświęcony Kongresowi brukselskiemu	2.70
Kwiatkowski E. Postęp gospodarczy Polski	5.—
Simon G. Zagadnienie społeczne w Konstytucji Polskiej	1.20
Schimmel J. Głód mieszkaniowy	2.90
Ustawodawstwo o obiegu pieniężnym 1928 r.	7.50
Ustawodawstwo S. Rastona opr. St. Kauzika	10.—
Ustawa o rozbudowie miast	4.—

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9, (tel. 229-70)

poleca po niższej cenie dawno wyczerpaną książkę

Karola Kautsky'ego. ZASADY SOCJALIZMU

Cena 1 zł.

Organizacje partyjne, zawodowe, oświatowe prosimy o jaknajwyższe nadesłanie zamówień zbiorowych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Stryków

WYZYSK I MALTRETOWANIE ROBOTNIKÓW W FIRMLI L. WOLBERTA.

Na terenie Strykowa znajduje się cegielnia L. Wolberta, która zatrudnia 50 robotników, należących do związku zawodowego robotników przemysłu budowlanego w Strykowie. Ostatnio oddział związku przesłał firmie L. Wolbert cenik, podpisany przez inspektora pracy, w którym, między innymi, wzięte są pod uwagę urlopy dla pracowników. Firma jednak odmówiła urlopów. Do delegatki przybył z Krakowa, z Głównego Zarządu Związku, tow. Wołkowskiego, żona p. L. Wolberta zwróciła się ze stękiem obelżywych słów. Tylko dzięki równowadze delegata i spokojowi robotników nie doszło do dalszych zajść.

Rodzina L. Wolbertów, która cała rządzi fabryką, maltretuje robotników cegielni, wymyślając im i wydając z pracy, bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Zwracamy się do inspektora pracy w Łodzi, aby zajął się wojowniczą firmą L. Wolbert.

P. Wolbert jest Niemcem, ale niech nie zapomina, że mieszkając w państwie polskim, musi się stosować do obowiązujących tu praw.

Robotnicy

Łuck

PARCELACJA SPEKULACYJNA.

W gminie Werba pow. Włodzimierskiego jest majątek ziemski Hajki, własność Ewy Świąteczkiej i Józefy Podlewskiej, o powierzchni około 350 ha.

Majątek ten przed kilku miesiącami nabyli speculanci parcelacyjni: Berko Cymerman z Horochowa i Nuchim Ochman z Łucka — po cenie 1000 złotych za hektar, wraz z b. dobrym lasem do wycięcia, którego jest 100 ha, zaś ziemi ornej około 250 ha.

Akt spekulacyjny został sporządzony w kancelarii notariusza Ettingera w Warszawie, w kwietniu r. b.

Obecnie, po niespełna dwóch miesiącach, speculanci sprzedają wspomnianą ziemię po 2000 zł. za ha bez lasu, miejscowym gospodarzom, którym potrzebna jest ta ziemia na uzupełnienie ich karłowatych gospodarstw.

Czy właściciele majątku nie mogli oddać parcelacji Państwowemu Bankowi Rolnemu w Łucku, który z pewnym niewielkim procentem rozparcelowałby tę ziemię między najbardziej potrzebujących gospodarzy?

Czy p. Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Łucku wiadomem jest, iż speculanci: Berko Cymerman i Nuchim Ochman, oprócz wspomnianego majątku Hajki w pow. Włodzimierskim, w taki sam sposób dorobili się ogromnej fortuny na majątkach Linjowie i Cechowie w pow. Horochowski — oszukując nabywców w sposób nieuczciwy.

Wyżej wymienione dane są faktami, które można w każdym czasie sprawdzić na miejscu.

Za rządów „pomajowych”, które miały być rządami „silnej ręki” speculanci kpią sobie z ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Włocławek

KLAMSTWA KS. CHARZEWSKIEGO O „OGNISKU” ROBOTNICZYM.

Proboszcz parafji Szpital Górny koło Włocławka, Ksiądz Charzewski, w artykule, zacytowanym „Czerwona Ochronka” w wychodzącym we Włocławku piśmie klerykałnem „Słowo Kujawskie”, obrzuca jadem nienawiści wszystkich socjalistów, nie szczędząc wyzysk socjalistom za to tylko, że staraniem miejscowych sił, zostało przeniesione z Włocławka do Szpitala Dolnego „Ognisko”, mające na celu wychowywanie dzieci robotniczych.

Wspomnianemu artykułowi nadana jest forma rozmowy ze spotkaniem przez księdza Charzewskiego dwiema kobietami.

Chociaż niby w rozmowie jedna ze spotkanych kobiet zapytuje, dlaczego nie księża, ale socjaliści założyli „Ognisko” dla naszych dzieci, ksiądz w odpowiedzi obrzuca Ognisko stękiem wymysłów, następnie nazywa je „Czerwona Ochronka” i ze smutkiem stwierdza, że założona tu przed paru laty „Biała Ochronka” katolicka upadła z braku paroparcia.

Dalej nazywa ks. Charzewski „zbrodnią” założenie „Ogniska”, które „wyrzyna dzieci kościołowi, a oddaje diabłu” (!!), które łączy katolickie dzieci z żydowskimi bachorami; oświadcza dalej, że uczenie robotek w Ognisku jest tylko pozorem, a w gruncie rzeczy chodzi o „zburzenie” dzieci itp. Na ostatek mówi się o głosowaniu do Rady Miejskiej we Włocławku, która udzieliła subsydjum „Ognisku” na dożywianie dzieci, w wysokości 200 zł. miesięcznie.

Ksiądz Charzewski powiada, że socjaliści, wspólnie z żydami, wygłosowali dla swej „Czerwonej Ochronki” zapomogę, co jest nieprawdą, albowiem przeciwnych było tylko 3 na 34 radnych, a w tej liczbie jest tylko 8 socjalistów, 2 bundowców i 2 poale socjalistów.

Ludzie dobrej woli, którym leży na sumieniu wychowanie młodego pokolenia, mogą każdej chwili obejrzeć Ognisko i sprawdzić, ile kłamstw zawiera artykuł ks. Charzewskiego.

Ognisko nie jest szkoła wykładowa. Ma ono na celu ochronę dzieci wszystkich narodowości i wyznań przed złąkłym wpływem ulicy; doświadczona kierowniczka wyrabia w nich teżyzną ducha i poczucie godności osobistej, ażeby w przyszłości można ich nazwać obywatelami kraju.

Umie także ks. proboszcz wysłać babcie tercjarki pò domach z wezwaniem do rodziców, aby pod „karą piekiel” nie posyłali swych dzieci do Ogniska. Zresztą używanie religji dla celów politycznych jest u ks. Charzewskiego od dawna na porządku dziennym. I tak przed wyborami do II Sejmu do litani, śpiewanej przez ludzi, dodał i kazał śpiewać: „zwycięstwo partji narodowej Nr. 8 racz nam dać, Panie”. Wtedy również mówił na ambonie, że zaborstwo, krzywda, kradzież i wszelkie inne najcięższe grzechy mogą być darowane, ale głosowanie do Sejmu na 2 lub 3 wybaczone nie będzie!

Pruszków

BRATERSTWO NARODÓW ZAKAZANE... W PRUSZKOWIE.

Proboszcz parafji kościoła Narodowego przesyła nam notatkę, którą w skróceniu zamieszczamy:

Dziwne, zaiste, stosunki panują w naszym państwie. Sejm. Ministrowie, przedstawiciele Rządu, głoszą wszędzie ideę pokoju i braterstwa narodów. Polska gotuje się do podpisania międzynarodowego układu, potępiającego wojnę, jako zbrodnię; równocześnie jednak organy tego samego Rządu, ulegając presji ze strony klerykałnej, starają się nie dopuścić do ogłoszenia tej idei. Oto przykład z ostatniej niedzieli:

Grono miejscowych robotników zorganizowało odczyt oświatowy na temat: „Braterstwo Narodów”. Na prelegenta został zaproszony proboszcz Kościoła Narodowego z Warszawy, ks. Marian Piechociński. Odczyt zgłoszono na 5 dni naprzód w Starostwie powiatowym w Warszawie, które zawiadomienie przyjęło do urzędowej wiadomości.

Temat odczytu nie podobał się atoli rzymskiemu proboszczowi w Pruszkowie, który zdołał trafić naprzód do Komendanta posterunku policji w Pruszkowie, a następnie do samej Komendy policji powiatowej, i „przekonał” ich, że temat odczytu jest niebezpieczny i... zagraża porządkowi publicznemu. Na parę minut przed rozpoczęciem odczytu wkroczyła na salę policja, a zastępca komendanta posterunku, starszy posterunkowy Rdzeniewski, ogłosił „w imieniu prawa”, że do odczytu nie dopuści... Ogromne oburzenie zebranych ledwie mógł pohamować prelegent i Komitet organizacyjny.

Należy zapytać się odpowiednie władze, a szczególnie p. Ministra spraw wewnętrznych, co sądzi o tem bezprawiu policji? Kto właściwie rządzi w Polsce, Rząd czy kler rzymski? Jak można szerzenie idei braterstwa narodów uznać za czynność antypaństwową?

Za łaskawą obywatelską uczynność w imię dobra publicznego z góry serdecznie dziękuję i pozostaje łącząc pozdrowienia

Ks. M. Piechociński.

Rypin

„DZIELNY” STAROSTA.

Jeden z byłych funkcjonariuszów za rządów Moraczewskiego, obecny starosta Małanowski, tak się „wysanował” za czasów „sanacji moralnej” ze swego dawnego radykałizmu, iż obecnie nie waha się „z całej siły walić prosto w pierś” (dosłownie) miejscowych obywateli...

Fakt tego rodzaju zdarzył się niedawno w gmachu Starostwa z interesantami, którzy udali się do p. starosty na posłuchanie.

„Dzielny” starosta — nie ma co mówić — ale co na to p. minister spraw wewnętrznych??

Robotnicy popierajcie
swoje pismo

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W SEKCJI MĘSKO MAGAZYNOWEJ PRZEMYSŁU
ODZIEŻOWEGO

Warszawski Oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego prowadzi akcję zarobkową w sekcji męsko - magazynowej. Z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców wysuniętego żądania 20% podwyżki plac — w dniu 26 b. m. wybuchł strajk.

Zorganizowani robotnicy, członkowie Związku, z całą powagą i zrozumieniem słuźności podjętej akcji podporządkowują się karnie uchwałom Zarządu i Komisji Sekcyjnej.

Nadmienić jednak należy, iż pewna grupa robotników, poza Związkiem będących, oraz pojedynczy członkowie Związku, czynią wszelkie starania w kierunku zdemoralizowania robotników i zdezerjentowania opinii

publicznej co do charakteru strajku i sposobu prowadzenia.

Zarząd oddziału ostrzega przeto wszystkie przedsiębiorstwa, oraz robotników, iż delegaci Związku, uprawnieni do przemawiania w imieniu Związku i Komisji Sekcyjnej, zaopatrzeni są w specjalne imienne upoważnienia związkowe, stwierdzone pieczęcią oraz podpisami przewodniczącego i sekretarza oddziału.

Osoby, nie mogące się wylegitymować wymienionem upoważnieniem, nie mają prawa ingerencji w akcję, przez Związek prowadzoną i nie mogą mieć posłuchu u robotników.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego w Polsce

Oddział: Warszawa, Nalewki 34.

FIRMA FUCHS I SYNOWIE W DALSZYM CIĄGU SIĘ UPIERAJĄ

Pisaliśmy niedawno o prowokacyjnym stanowisku firmy „Fuchs”, która, nie ustępując ze swego stanowiska szykar do Zw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce, zwolniła z pracy przewodniczącego Oddziału Cukierników, tow. Kleina.

W dniu wczorajszym interwenjowali w dyrekcji w tej sprawie tow. Edw. Zawadzki, sekretarz Okręg. Kom. Zw. Zaw. i tow. Tad. Jabłoński imieniem Zw. Rob. Przem. Spoż.

Pan dyr. Remisz oświadczył w imieniu firmy, iż redukcji nie cofnie — iakoby z powodów czysto administra-

cyjnych — i związaną z tem redukcją personelu.

My znów ze swej strony stwierdzamy kategorycznie, iż stanowisko dyrekcji jest wyraźną szykaną w stosunku do Związku klasowego, gdyż już następnego dnia po zwolnieniu tow. Kleina — na jego miejsce umieszczono innego robotnika, pełniącego tę samą pracę, co tow. Klein.

Konferencja więc nie dała rezultatu: sprawa została zdecydowana nieodwołalnie przez firmę.

Rozumiemy bowiem intencję p. p. dyrektów, którzy całą siłą swej

pracy i teroru wpływają na odciążenie robotników od klasowego ruchu zawodowego, pchając ich w ręce organizacji p. n. „Praca Polska”, usiłującej stać się ekspozyturą Obwieszczenia na terenie robotniczym.

Robotnicy jednak ze wstrętem odwrócą się od propozycji dyrektorów, gdyż zdają sobie dokładnie sprawę, do czego to może doprowadzić.

Toteż na zwołaniem w dniu wczorajszym zgromadzeniu fabrycznym robotnicy stanowczo wystąpili przeciwko rozbijackim metodom dyrekcji i szynanom, wymierzonym przeciwko Związkowi klasowemu, stawiając jednocześnie w wątpliwość honor p. Fuchsa, który w swoim czasie na konferencji w Min. Pracy przyrzekł pod słowem, iż tow. Kleina z pracy nie usunie.

Zebrani robotnicy w toku przeprowadzonej dyskusji, na skutek złożonego sprawozdania z odbytej w dyrekcji konferencji, postanowili wezwać Zarząd I-go Oddziału Cukierników Zw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce, oraz zwrócić się do Kom. Centr. Zw. Zaw., w celu zmuszenia firmy „Fuchs i S-wie” do uszanowania przedstawicielstwa robotniczego i zastawiania się do istniejącego „stawodawstwa robotniczego”.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż C.K.W. P.P.S., łącznie z Kom. Centr. Zw. Zaw., ustalili już konkretny sposób działania w tej sprawie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę dnia 1 sierpnia r. b.
Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Koło Anopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.
Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Wola-Czyste. O godz. 7-jej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie koła.
Starówka. O godz. 7 w lokalu dz. elnicy, Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Koło Zbrojownia II. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

W czwartek dnia 2 sierpnia r. b.
Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.
Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie koła o g. 7-jej.
Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.
Koło finansowo - podatkowe. O godz. 5.30 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie koła.
Koło Tytoniowców. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Organizacja P.P.S. Sekretariat Koła Warszawa 2 czynny w poniedziałki i piątki od godz. 17 do 19 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6, I piętro).
 Unieważnia się legitymacje członkowskie na imię Waszek Józef Nr. 1775, na imię Zafder Julia Nr. 2827, Waszek Tomasz Nr. 397. Zostały zgubione.

Ruch kult.-oświatowy
ZAWIADOMIENIE.
 Oddział Warszawski Tow. Uniw. Robotn. łącznie z Rob. Sport. Komitetem Okręg. organizuje kurs pływania i ratownictwa w pływalni A. Z. S. w parku Skaryszewskim. Zapisy przyjmuje sekretariat Oddz. T. U. R. w godzinach od 5 do 7 popoł.

Wycieczka do Wilanowa. Oddział Warszawski TUR organizuje w niedzielę 5-go sierpnia wycieczkę do Wilanowa. Zbiórka o godz. 10 rano na stacji kolejki Wilanowskiej. Koszt podróży wynosi 2 zł. (kolejka w obie strony, zwiedzanie pałacu, parku, muzyka oraz majówka w lesie Marusińskim).

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO Oddział Warszawski.
 Dnia 1 sierpnia 1928 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, tow. Staniewski, delegat Związku Polaków w Kanadzie i Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce, wygłosi odczyt na temat „KANADA W ŚWIETLE FAKTÓW”.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW
 Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.
 1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:
 a) język polski (czytanie i pisanie);
 b) arytmetyka (cztery działania);
 c) historia;
 d) przyroda.
 2. Kurs techniczny: geometria, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.
 Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.
 3) Kurs dokształcający (dwuletni).
 Język i literatura polska.
 Matematyka.
 Historia Polski i powszechna.
 Geografia.
 Nauki przyrodnicze.
 Nauka o Polsce współczesnej.
 O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.
 Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretariacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4)

KINO „SPLENDID”
 „DZIEDZICTWO KRWI”.
 Film, wyświetlany w „Splendidzie”, należy do rzędu typowo propagandowych obrazów, stworzonych ku przestrodze alkoholików i chorych na krwawiącą chorobę przy której każde najmniejsze zacięcie nigdy się nie goi, doprowadzając chorego do śmierci i upływu krwi.
 Przyczyna reba, że do stworzenia filmu tego wykorzystano wszystkie środki, mogące stworzyć nastrój, odpowiednio poważny i wywołujący najbardziej odstraszenie wrażeń na chorych czy nałogowców. Film przesługuje ich przed wstępowaniem w związki małżeńskie, ukazując w sposób jak najbardziej realistyczny straszliwe skutki obciążenia dziedzicznego. Pokazano szereg zdjęć klinicznych, całą masę straszliwych obrazów z zakładów dla chorych i niedorozwiniętych dzieci.
 Przypnać trzeba, że po obejrzeniu tych okropności, może się odcieścić alkoholem i...
 lka.

CO GRAJĄ KINA?
 Colosseum: „Orkan”.
 Casino: „Szaleństwo jednej nocy” i „Zagadka srebrnego dolara”.
 Miejski: „Przez jedną noc” i „Zwycięcy i zwyciężeni”.
 Palace: 2 obrazy w 18 aktach z A. Menjou, F. Vidor i H. Langdonem.
 Wodewil: „On, ona i lew” i „Ferma niebieskich lisów”.
 Filharmonja. — „Panienka w jedwabnych pończoszkaach” i „Pancerny dyblans”.
 Capitol. — „Król dżungli”.
 Światowid: „Don Juan który zgrzeszył” oraz „Śmierć bladym twarzą”.
 Apollo. „Kusicielka” i „Niewiniątko z temperamentem”.
 Splendid: „Amerykanka” i „Ręce do góry”.
 Stylowy. — „Przesady i przywidzenia” z Fairbanksem.

„WODEWIL” Nowy Świat 43 Początek: 6, 8 i 10.
Humor! Sensacja!
PROGRAM DLA WSZYSTKICH kusząca
PHYLLIS HAVER jako „DZIEWCZYNA Z CYRKU” w szampańskiej komedii radiocyrkowej
„ON, ONA I LEW” oraz egzotyczna
LILLYAN TASHMAN w filmie przemytnym
„FERMA NIEBIESKICH LISÓW”

KINEMATOGRAF MIEJSKI
 Hipoteczna 8. Długa 25. Początek o godz. 6³⁰. Dla młodzieży dozwolone.
Podwójny program: PRZEZ JEDNĄ NOC...
Jack Trevor i Elza Temawy. ZWYCIĘCY I ZWYCIĘZENI.
 Wł.: „Petef”. Nadprogram Aktualności.
 Codziennie o godz. 5 pp. w niedzielę i święta jeden seans POPULARNY.
KAPITAN Z NANCY „B”
 LILA LOE i THOMAS MEIGHAN.
 Nadprogram: Polska marynarka morska. Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

Kino-Teatr CASINO N.-Świat 50.
 Początek o godz. 6-jej.
 Atrakcyjny program podwójny amerykańskiej wytwórni FOX-FILM.
„SZALEŃSTWO JEDNEJ NOCY”
 dramat nowoczesnej panny na której mści się jej dążenie do swobody i lekceważenie potęgi opinii.
 W roli głównej: pełna ognistej temperatury, piękna Australijka
OLIVE BORDEN
 Sekunduje jej — zdobywca serc niewiestic
ANTONIO MORENO oraz
„ZAGADKA SREBRNEGO DOLARA”
 z Buck TONNESEM i Barbarą BENETT.

Kino „PALACE”
 Chmielna 9. Początek o godz. 6-jej pp.
Wielki Podwójny Program! 18 aktów!
Adolphe MENJOU — Florence VIDOR — Harry LANGDON
 w 2 wspaniałych obrazach
„WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPIEC HOTELOWY”
 10 aktów.
i „SZCZĘŚCIE W BUTACH”
 8 aktów.
 Rewja subtelnego dowcipu, rubasznego śmiechu, wytwornej miłości, pogoni za szczęściem, ciekawymi dolarami i sercem.

PAN CAPITOL
 Nowy Świat 40. Marszałkowska 125 Początek o g. 6-jej. Początek o g. 6-jej.
Nowość, I raz w Warszawie!
KRÓL DŻUNGLI
 Wielki dramat, odsłaniający tajniki życia w dzikiej dżungli.
 Przeszło 500 gatunków drapieżnych zwierząt.
 W roli głównej SLYNNY TARZAN
ELMO LINCOLN

Magazyn Konfekcji MODERNE
 SENATORSKA 22 vis-a-vis „Qui Pro Quo” poleca
UBIORY, bieliznę damską i męską, oraz duży wybór pończoch i skarpetek.
Ceny konkurencyjne!
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA
STAN POGODY.
 Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowych, tylko na Pomorzu i w Poznańskim skłonność do burz i przelotnych deszczów, po czym słaby spadek temperatury przy wiatrach południowo-zachodnich. W Tatrach możliwy wiatr lokalny.

Z sądów.
SMUTNE SKUTKI PIJAŃSTWA.
 Walenty Janerko, żadca majątku Zatory w pow. Pułtuskim, kupił sobie w listopadzie ub. r. Forda. Aby tę uroczystą chwilę uczcić należadkę, wyjechał wraz ze znajomymi na przejażdżkę, a że było zimno, przeto całe towarzystwo wstąpiło „na jedną z kropekami”. Popijanie trwało chwil kilka, ale widać „mocna” dobrze podziałała, bo podróżnicy w dalszej drodze jeli wyczyniać po sobie wszelkie możliwe wykretasy, aż wreszcie z całym impetem wjechali w zaspę śnieżną. Stop! gaz! Nic nie pomaga. Maszyna jak mur, ani drgnie.
 Właśnie przejeżdżało 2 żydków, Janerko w krzyki: „Dopomóżcie wyciągnąć”. A żydzi za nic. Powiadają: „Szkoła czasu, nie uradzi”. Pojechali. Po pewnym czasie nadjechała włościana. Jakoś im widać smętny w-dok „zalanych” podróżnych trafił do serca — doś, że dopomogli i wyciągnęli.
 „Ford” ruszył z impetem i rychło dogonił nieuczynnych izraelitów.
 Janerko, że mu wódka jeszcze w głowie szmerła, zaczął się awanturować i lajać, a gdy uderzony Aron Senderowicz rzucił się do ucieczki, wyjął rewolwer i strzelił. Senderowicz upadł w śnieg, a wesołe towarzystwo ruszyło „z wiatrem w zawody”.
 Smutne było „nazajutrz”: śledzawo, potem więzienie.
 Sąd Okręgowy w Mławie skazał Janerkę na 3 lata więzienia i 18 tys. zł., jako odszkodowanie dla rodziny zabitego.
 Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zawierdził, zmniejszając karę, na podwójną amnestji, o jedną trzecią.
 I. K.

Z GIEŁDY
 Warszawa, dnia 31 lipca
 Dolar St. Zjedn. 8.88
 Belgia 124.11
 Holandia 358.61
 Londyn 43,31^{1/4}
 Nowy Jork 8.90
 Paryż 34,94^{1/2}
 Praga 26.42
 Szwajcaria 171.70
 Włochy 46.63
 Wiedeń 125,71^{1/2}
Papiery procentowe.
 Dolarówka 86.00—86.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4^{1/2}% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4^{1/2}% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4^{1/2}% L. Z. Warsz. złotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00
Akcje.
 Bank Polski 179.50—180.00. Bank Dyskontowy 134.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski 84.00. Puls —. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 172.00. Gosławice 64.00. Michałów —. W. T. F. Cukru 63.00. Węglowe 97.50. Firlej 62.00. Łazy 6.75. Wysoka 185.00. Polska Nafta —. Nobel 33.50. Cegielski. 40 00 Lilpop 41.25 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.50 Parów iz 42.00. Ostrowiec A121.00. R121.00 Zieloniewski 122. Rudzki 53.00 Starachowice 54.50 Zawiercie 26.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 210.00 — 260.00. Klucze 7.10.
Notowania pozagieldowe
 z dnia 31 b. m. godz. 10 w.
 Akcje. Tendencja nieco mocniejsza.
 Dolar amer. 8.88 i pół, Bank Polski 180.00. Cukier 63.00, Węgiel 97.50, Modrzejów 43.00, Lipop 41.00, Ostrowiec s. er. B I em. 115, Starachowice 54.75.
 Rubli 100 złotem 464.00. 100 złotych w złocie 172.00.
 Listy zastawne złotowe niejednolite.
 Obroty akcjami średnie.

WARSZAWA—NEW-YORK
 z udziałem całego zespołu.
 Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzymuje drugi BEZPŁATNIE.
 Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody publiczności, wpuszcza się po każdej przerwie.
 Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 do.

TEATR NOWOŚCI—Belańska 5.
 Dziś w ogrodzie (w razie niepogody w sali teatru).
KUPON NA BEZPŁATNY BILET
 na wielką amerykańską rewję
„WARSZAWA—NEW-YORK”

OGŁOSZENIE.
 Magistat m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na dostawę 5.000 tonn węgla dla potrzeb instytucyj Miejskich w gatunku kostka I-sza.
 Oferty uprasza się składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 36 w terminie do dnia 10 sierpnia 1928 roku.

Magazyn Konfekcji MODERNE
 SENATORSKA 22 vis-a-vis „Qui Pro Quo” poleca
UBIORY, bieliznę damską i męską, oraz duży wybór pończoch i skarpetek.
Ceny konkurencyjne!
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

W SPRAWIE TAJEMNICZEGO „ZAGINIĘCIA” CZEKU
 Otrzymał list następujący:
 W związku z notatką jaka pojawiła się w dniu 31 lipca 1928 r. w kilku dziennikach warszawskich w sprawie zaginięcia czeku na sumę 900 doł., będącego własnością naszej firmy, uważamy za swój obowiązek stwierdzić co następuje:
 Z Powszechnym Bankiem Związkowym pozostajemy od dłuższego czasu w stosunkach handlowych i nigdy dotychczas nie mieliśmy z tą Instytucją najmniejszego nieporozumienia.
 Co się tyczy zaginionego czeku, o którym mówi wspomniana notatka, to ponieważ brchalter mój p. Grzybek nie może stwierdzić kategorycznie, iż czek ten wręczył jednemu z funkcjonarjuszy Banku, a przebywał on w Banku czas dłuższy, załatwiają

rozne czynności w paru wydziałach, zachodzi prawdopodobieństwo, że czek został przez p. Grzybka zgubiony lub że skradziono go.
 Wreszcie podkreślam z naciskiem, że z wyżej wymienioną notatką nie mam nic wspólnego oraz że jest ona niezgodna z rzeczywistym przebiegiem wypadków i posiada wyraźne cechy oszczerstwa.
 Zełche pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.
 A. Ofengenden.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK PRZY MYCIU PAROWOZU
 Wczoraj o godz. 11 przed południem w depot kaliskiem na dworcu Głównym w Warszawie robotnik Baltazar Rutkowski (Per a 41) zatrudniony był myciem górnych części parowozu. Na wypukłej, śliskiej blacie parowozu poślizgnęła się Rutkowskiemu noga. Nieszczęśliwy robotnik spadł na ziemię, doznając złamania lewej nogi. Przewieziono go do szpitala na Czystem.

ZŁODZIEJE ZAOPATRZYLI SIĘ W „LEGJI” W KOSTJUMY SPORTOWE
 Na boisku przy ul. Mysliwieckiej 4 w oddzielnym domku miesi się sekcja tenisowa wojskowego klubu sportowego „Legja”. Nocy ubiegłej niezłani sprawcy, za pomocą wycięcia szyby w oknie, dostali się do szatni klubu, skąd skradli 14 kompletów kostjumów tenisowych wartości 1.400 zł., oraz 4 weliki z ubraniami, należące do nieustalonych dotychczas właścicieli. W miarę zgłoszenia się sportowców do sekcji tenisowej, dowiadują się oni o okradzeniu.

PRZEJECHANY PRZEZ DOROŻKĘ
 Przed domem nr. 151 przy ul. Marszałkowskiej przejeżdżający dorożkarz nr. 1011. Kazimierz Wiktor Węgierski (Grochowka nr. 9) najechał na 56-letniego Wawrzyńca Boguszewskiego (Wesoła 12), woźnicę z fabryki asfaltu p. f. „J. Sieczko i L. Balingier” (Zaciszna 8). Boguszewski zajęty był przywozie asfaltowym. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę płatową głowy oraz ogólne potłuczenie. Po nałożeniu opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do domu. Dorożkarza Węgierskiego zatrzymano w 8 komisariacie.

ROZEBRANO GO I OKRADZONO
 Trzydziestodwuletni Stanisław Dutkiewicz (Nowolipie 65) postanowił się zabawić z kolegami i w tym celu kupił kilka butelek wódki, wypitych na placu Broni. Po libacji tej Dutkiewicz smacznie zasnął, gdy zaś się obudził, stwierdził na sobie brak kamasy i czapki oraz 180 zł. W skarpetkach udał się do komisariatu policji i o przykret tej przygodzie zameldował, oskarżając o kradzież trzech kolegów swoich: Jana Wyrzykowskiego (Niska 59), Apolonjusza Michałowskiego (Muranowska 54) oraz trzeciego, którego nazwiska nie pamięta, w tym tylko, że go nazywają „Kacapem”.

URATOWANIE TONAŃCEJ
 Kierowniczką wojskowej kooperatywy spożywczej, Janina Łęcka (Żoliborz, Mickiewicza 1), kapiała się w niedozwolonym miejscu na Wiśle poniżej Cytadeli. W pewnej chwili Łęcka dostała się w wir wodny i zaczęła tonąć. Spiesząc na pomoc, rzucił się w nurty rzeki kapral Franciszek Zachel z Centralnej Szkoły Zbrojmistrzów. Dzielnicy kapral wkrótce dopłynął do tonającej i już prawie nieprzytomną wydobyl na brzeg. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów Łęcka wkrótce udało się przywrócić do przytomności. Świadczenie tego wypadku zgutowali dzielnemu kapralowi gorącą owacją.

SKOK Z II-GO PIĘTRA
 Nocy zeszłej o godz. 1-jej w domu nr. 13 przy ul. Krochmalnej, podczas snu domowników, w mieszkaniu swego szwagra i braci wstała i w neglizni wyszła do kuchni, po czym z okna II piętra wyskoczyła na podwórce 20-letnia Szejwa Goldmanówna, umysłowo chora. Desperatka doznała porażenia głowy, pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiezło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Starożakonych. Za znaczyc należy, że Goldmanówna już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem samobójstwa, lecz domownicy zawsze zwracali na nią uwagę, mając pod ścisłą obserwacją.

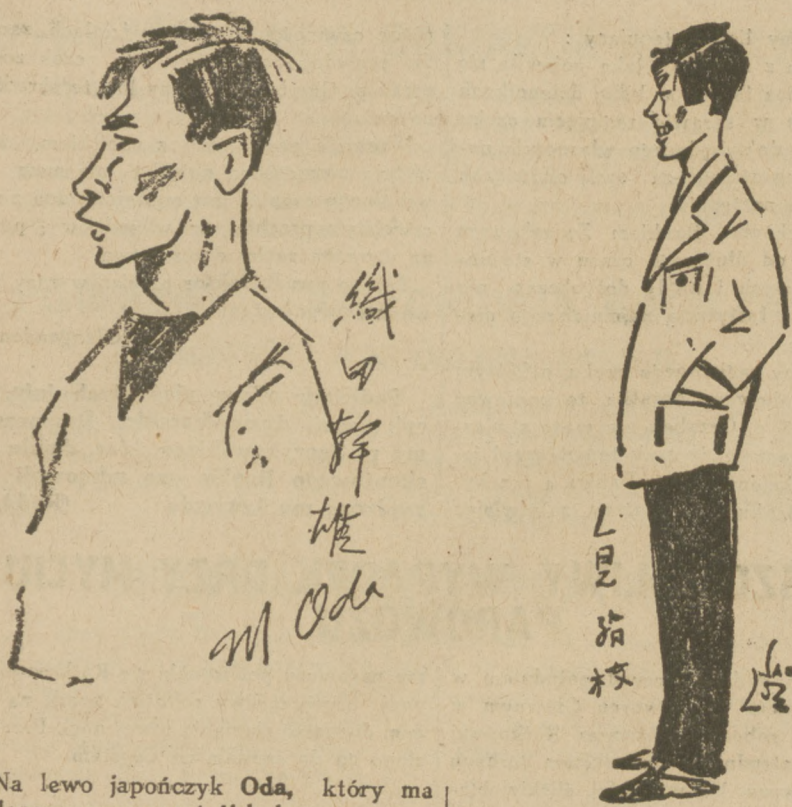
WYKRYCIE SYSTEMATYCZNEJ KRADZIEŻY
 W sklepie towarów galanteryjnych i bielizny, należącym do Hermana Majufesa przy ul. Podwale 11, już od kilku miesięcy właściciel zauważył systematyczną kradzież różnych towarów. Mimo zdwojonej czujności, Majufes nie mógł wpaść na ślad sprawcy kradzieży. Wobec tego Majufes zwrócił się o pomoc do I-go biura detektywów. Wywiadowcy wspomnianego biura zwrócili uwagę na 18-letnią Romę Warszawską (Puławska 3), ekspedjentkę, pracującą tam od 7-miu miesięcy. Wywiady i obserwacje doprowadziły do tego, że Warszawska zbyt często wdywano w mieszkaniu paserki Reginy Kuperfarbowej. Na skutek tych wywiadów, biuro detektywów zawiadomiło Majufesa i II-gi kom. p. p. Aresztowana Warszawska przyznała się do systematycznej kradzieży, trwającej przez cały czas pracy, t. j. przez 7 miesięcy, przyczem zeznała, że skradzione rzeczy sprzedawała wspomnianej paserce Kuperfarbowej. Podczas rewizji, znaleziono w mieszkaniu paserki część skradzionych rzeczy.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnii Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6—4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6—8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

OGŁOSZENIE.
 Magistat m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na dostawę 5.000 tonn węgla dla potrzeb instytucyj Miejskich w gatunku kostka I-sza.
 Oferty uprasza się składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 36 w terminie do dnia 10 sierpnia 1928 roku.

Podwójna kłenrownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.
Maszyny do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bebenkowe od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WSCHOD NA OLIMPJADZIE



Na lewo japończyk Oda, który ma najlepsze szanse w trójskoku, na prawo panna Kine Hitomi, chluba japońskiej lekkoatletyki. Para ta to naj-

lejsi zawodnicy Japonii na olimpiadzie amsterdamskiej.

ZE SPORTU

PRZYJAZD NASZYCH KOLARZY Z WIEDNIA.

W poniedziałek wieczór przybyła do Warszawy wycieczka kolarska z Wiednia. Wszyscy uczestnicy znajdują się w dobrym zdrowiu, pełni wrażeń z dopiero co ukończonych podróży.

PIERWSZY ROBOTNICZY TOR KOLARSKI NA BOISKU SKRY.

Na boisku Skry od dnia wczorajszego przystąpiono do pracy przy torze kolarskim, który będzie pierwszym torom robotniczym. Uroczyste otwarcie nastąpi we wrześniu, w czwartą rocznicę otwarcia boiska. Proponowane są zawody kolarskie z udziałem zagranicznych kolarzy robotniczych.

MATYSIAK WYGRYWA W POZNANIU.

W dorocznym biegu pływackim międzynarodowym w Poznaniu zwyciężył Matysiak (AZS Warszawa) 20:00.7 przed Kamienińskim (Toruń) i Brucheńskim. W biegu pań zwyciężyła Krausówna (Unia - Poznań) w czasie 23:58 przed Listińską.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi: Legia — IFK w Warszawie, Turcy — Polonia w Łodzi, Czarni — Warszawianka we Lwowie, Wisła — TKS w Toruniu, Śląsk — Cracovia w Król. Hucie.

PONIEDZIAŁKOWE WYNIKI OLIMPIJSKIE.

W poniedziałek, w trzecim dniu Igrzysk Olimpijskich, rozegrano między innymi dalsze konkurencje lekkoatletyczne. W finale biegu 100 mtr. (rozegranego po dwóch półfinałach) zwyciężył Williams (Kanada) w czasie 10.8 sek. Finał biegu

400 mtr. przez płotki wygrał lord Burghley (Anglia) 53.8 sek. W finale rzutu młotem zwyciężył Callagan z wynikiem 51.39.

— Polska zawodniczka Breuerówna, która miała wziąć udział w biegu 100 mtr. dla pań, nie mogła startować z powodu niedyspozycji.

— W poniedziałek odbyły się, poza zawodami lekkoatletycznymi, dalsze rozgrywki w walce wolno - amerykańskiej, w której Polacy nie biorą udziału, oraz spotkanie szermiercze.

— Polska drużyna szermiercza wystąpi we wtorek.

— Polski zawodnik Adamczak, który przybył do Amsterdamu na własny koszt, nie może startować z powodu wycofania zgłoszenia przez komisję olimpijską.

„STUMETRÓWKA“ ZAWSZE JEST NIEPEWNA.

Finał biegu 100 mtr. na Olimpiadzie wykazał raz jeszcze, że konkurencja ta jest zawsze najbardziej niepewna i z tego może powodu najbardziej emocyjną. Przed czterema laty, w Colombes, finał wygrał najnie spodziewany Anglik Abrachama, zaś ogólni faworyci Paddock zajął dopiero piąte miejsce. W roku bieżącym zwyciężył również niespodziewanie Wilimas (Kanada) w czasie... polskiego minimum olimpijskiego (11), t. j. 10.8 sek., podczas gdy spodziewano się ogólnie zaciętej walki między Amerykanami (Wykoff i Alister) i Niemcami (Corts, Lammers i Houben). W dodatku Houbonej Corts nie zakwalifikował się wcale do finału. Podobnie stało się w biegu 100 mtr. dla kobiet. Rekordzistka świata Junkers (Niemcy) i słynna francuska Ridi-deau zostały wycelowane w przedbiegach!!

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla dzieci Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowicki. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy Muzyka włoska w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. 19.00 —19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Samochodem z Gdańska do Warszawy” wygł. dr. St. Lewicki. 19.55 — 20.05 Odczyt p. t. „O komunikacjach miejskich” wygł. inż. K. Tyszką b. m.n. Komunikacji, ławnik M-tu m. st. Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku franc. 20.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty PAT 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Drużyny obrony przeciwgazowej” wygł. dr. B. Zakliński. 17.25 — 17.50 Pogadanka p. t. „Mężczyźni nowoczesni” z działu „Kącik dla kobiet” wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17.50 —18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. Występ art. dram. W Pawłowskiej. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.35. Odczyt p. t. „Przetwórstwo owocowe i warzywne w Polsce” (Dział „Rolnictwo”) wygł. dr. A. Iwański. 19.55—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15 Nadprogramy, komunikaty. 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warsz. org. wespół z „Polskim Radjo”; orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. W programie muzyka skandynawska. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w jęz. franc. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Wawerska 9

posiada na składzie następujące czasopisma socjalistyczne niemieckie:

„Die Bücherwarte”, „Die Gesellschaft”, „Der Kampf”, „Der Klassenkampf”, „Sozialistische Monatshefte”.

polecamy

numer specjalny „Kampf”, poświęcony Kongresowi w Brukseli. Cena zł. 2.70

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła **DZIAŁ JARSKI**. Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

„S. O. S.”



Okręt pasażerski linii Hamburg — Ameryka Południowa „Monte Cervantes” zapędzony został przez huragan daleko na północ, gdzie zderzył się z górą lodową. Na sygnały „S. O. S.” pośpieszył mu na pomoc głośny łamacz lodów

„Krasin”, przy którego pomocy zdołano naprawić uszkodzenia zadane dziobowi okrętu przez górę lodową, poczem „Monte Cervantes” wrócił na swój kurs i udał się w dalszą drogę.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 ej „Szczęście Frania”
Letni
o 8-ej „Druga młodość”

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania”,
Teatr Letni. „Druga młodość”,
Teatr Polski. „Hokus - Pokus”,
Teatr Mały. „Prawdziwa miłość”,
Teatr Praski. Dziś premiera „Pociąg-widmo”.

Teatr „Nowości”. Z powodu zakończenia sezonu, dziś w ogrodzie (w razie nie pogody na sali) po raz ostatni rewja „Warszawa — New-York”, z udziałem całego zespołu.
Teatr Morskie Oko, Jasna 3. W dalszym ciągu rewja letnia p. t. „To trzeba zobaczyć”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dziś rewja p. t. „Rozruszaj się”,
„Czerwony As”. „Pan minister na inspekcji”.

Teatr „Wesoły Ul” (Bagatela). Codziennie „Oj, te nasze żony, żoneczki”.

Teatr Regionalny. W gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, codziennie „Wesele na Kurpiach”, sztuka ks. Skierkowskiego. Biulety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3-go Maja od godz. 3 — 7 a od godz. 7 w kasie teatru.

Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dziś program atrakcyjny i popis Indian i Cowbojów.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów urządza w niedzielę 6 sierpnia o godz. 12 w południu i 4 po poł. w teatrze na wyspie w Łazien-

kach dwa przedstawienia baletowe o nader urozmaiconym programie. Zespół z 12 osób, pod kierunkiem znanego baletmistrza Konrada Ostrowskiego, wykona między innymi „Dożynki” i „Szopenianę”. Orkiestra pod batutą Jana Grzegorzczaka.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka” należy przesyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

TEODOR WOLFF



Znany literat i naczelny redaktor „Berliner Tageblatt” obchodzi w dniu 2 sierpnia 60 lecie swych urodzin.

PANTELEJMON ROMANOW.

„D Y M”

Przełożył z rosyjskiego K. S.)

(Dokończenie).

— Niedługo może ogłoszą jeszcze, żeby tydzień bez portek chodzić.

— Jakbyś wiedział. U ludzi — święto, a u nich tydzień.

— A może zacząć rozpalać, — odezwał się głos z tyłu, gdy przybysz zniknął za zakrętem drogi.

— Ja ci rozpale, — krzyknął przewodniczący. — Jeśli ci powiedziano, że przez tydzień — walka, to masz to rozumieć, czy nie?

— Podeszł zdyszany kowal. Na zebaniu go nie było.

— Gdzieś przepadał?

— Gdzie... cholery na nich niema — odparł kowal, wycierając ręce o fartuch — baba w strachu wywaliła zacier z kociołka krowie, a ta się schlała i zaczęła burdy wyprawiać, że rady nie można dać.

— Przeszliśmy razem jakoś też przylecieli jacyś tam — odezwał się rymarz — a moje dzieciaki pędziły, i tak się urzęły, że zatacają się diabłeta. Jeden z nich coś im tam powiedział, a mój Michałek ośmioletni — po matce go. No, prosto, struchleliśmy z moją starą.

— Bieda z dziećmi.

— Fabrykanci — na własną rękę.

— Mój Fied'ka 9-ty rok ledwo zaczął, a co dzień to pijany i pijany, jak bela.

— Młody jeszcze, czegoż od niego chcieć.

— Tak, mają dzieci szczęście: myśmy wódki zakosztowali dopiero chyba wtedy, gdyśmy do żeniaczki byli gotowi, a ci ledwo nie od kołyski trąbia.

— Za to będą mieli o czem wspominać.

— Na wojnie nazbyt już było ciężko. Pięć lat wojowaliśmy i powiedzcie sami, co dzień łeb trzeźwy. No, wprost hydżyło patrzeć na świat boży.

— A teraz coś znowu wymyślili. Cóż to nie mogli zajrzeć do kalendarza: podciągnęli pod samo święto.

Przewodniczący jakoś długo, osłaniając oczy dłonią, spoglądał w tę stronę, dokąd pojechał agitator, poczem spytał:

— Nie widzieliście — mostek już minął, czy nie?

— O, już wchodzi na pagórek — odezwało się kilka głosów i wszyscy spojrzeli na przewodniczącego. Ten ostatni, dobywszy kaptucha i nie patrząc na nikogo, począł skrecać papierosa.

— Tak, namordowaliśmy się podczas wojny. Doczekał się człowiek święta — a wódki niema. I chodzą wszyscy jak bez głowy. Słowa od matki zdarzało się przez całe święto człowiek nie posłysz.

— A to ci święto.

— Co długo gadać — byliśmy jak trupy.

— Ej, za to kiedyśmy gorzelnie rozbijali.. Otośmy się popili... w osadzie, dorwawszy się do rezerwarów ze spirytusem i takeśmy pili, aż śmierć przyszła.

— To dopiero śmierć... w bajce tylko opowiadają.

— Tak... zdarzało się, szedł człowiek przez wieś, jakgdyby cała wywarła: leżą bez przytomności.

— Niema prawdziwej wolności. Eh — odezwał się któryś, wzdychając. — Ileż bo tego zboża przepada — na podatki zabierają. Przecie, jeśliby cafe tu zostawili, to od jesieni kociołby człek wysmarował, dzieciaki by do pracy zaprzęgi i leżałyby sobie w chłodku. A tak święto się zbliża, a my niby bisurmanie...

— Wszystko nawywrót — odezwał się któryś — przedtem koło święta ludzie byli pijani, krowy trzeźwe, a teraz ludzie trzeźwi, krowy pijane... Kowal splunął tylko, milcząc.

Potem, w czas jakiś odezwał się: — Ze dwie butelki wychłała przekłeta.

— A jakąśmy już wódkę zaczęli pędzić. Przedtem pije człek — i Panno Przenajświętsza — za co kazesz! — i spaleniżna i dziegiem cuchnie, głowy człek nie może podnieść. A teraz ledwośmy spraktykowali, a oni wyjeżdżają ze swemi tygodniami. I jeszcze aparaty zabierają. Znaczy znów głowa tłuc o ścianę.

— Jakby oni o tem myśleli. Jedną mają troskę — zepsuć pracę.

— Jakby bez wódki można było wytrzymać? Nie mówią już o tem, że dusza do niej tęskni, to i sprawy żadnej bez niej nie załatwi się: deklarację jaką złożyć, do gminy pójść — niby co, z pustemi rękoma człek się tam zjaw.

Przewodniczący milcząc, pałł i spluwając nie spuszczał oka z pagórka.

— Słusznie, słusznie — zabrzniął zgodne głosy.

— Ja oto spóźniłem się z wydostaniem paszportu dla swoich koni. Dawno już one są pełnoletnie, a bez meldunku siedzą. Myślałem, że skażą. A przywozłem trzy butelczyny...

— Tam, gdzie się zdarzy porządną z głową przewodniczący, tam jeszcze żyć można.

— A główna rzecz, wszystko jedno, na nic się to nie zda: jeśli już przyroda tak urządziła, to mędrkować, nie mędrkować, i tak na jedno wyjdzie.

— To prawda... łońskiego roku, całe zboże na wódkęśmy spędzili, sami bez zarciaśmy siedzieli, ale na święta każdy w pełnej formie, i w pierwszym dniu takeśmy sobie podchmielili, żeśmy leżeli jak kłody.

— Bo, jakże można... naród, chwalić Boga, prawosławny, znaku św. Krzyża nie zapomnieli, szczególnie, gdzie przewodniczący z głową...

Przewodniczący dopalił papierosa i obejrawszy się na pagórek, rzekł: — Zniknął.

Wszyscy zwrócili się ku niemu i zastygli.

— Ze względu na święto, biorąc pod uwagę miejscowe potrzeby i okoliczności ludności... ogłaszam gorzelnie... za otwarte. Ale mieć się na baczności. Jeśli kogo w tym tygodniu zauważy, to nie przelewki będą.

— A jakże z dymem będzie? — spytał ktoś z tyłu.

— Dym chowajcie, gdzie chcecie i pijanych nie puszczać na ulice, bo znów jakiś tam wpadnie, a wasi baki zbijają.

— Słuchać przewodniczącego — rzekł sekretarz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEN:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.**

Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI.** Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.** Odbito w druk „Robotnika”, Wawerska 7.